

Sygn. akt V K 187/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2016 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie w V Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Janiszewski

Protokolanci : Dorota Nędza, Daniel Jutrzenka, Agnieszka Król ; Iwona Wydrzyńska

w obecności Prokuratora : Małgorzaty Komsta, Anny Gomulskiej, Katarzyny Skrzeczkowskiej ; Anny Wróbel –
Woźniak

po rozpoznaniu w dniach: 04 listopada 2014 roku, 11 lutego 2015 roku, 13 maja 2015 roku, 01 października 2015 roku,
13 października 2015 roku, 11 stycznia 2016 roku, 01 marca 2016 roku, 24 maja 2016 roku, 27 września 2016 roku,
18 października 2016 roku sprawy:

N. S. (1) (N. S. (1)) urodz. (...) w E. w Kazachstanie, syna P. i N. z d. S.

oskarżonego o to, że : w dniu 21 kwietnia 2009 roku przy ulicy (...) w A., gmina C., województwo (...), w celu osiągnięcia
korzyści majątkowej, doprowadził W. C. do niekorzystnego rozporządzenia jego mieniem o znacznej wartości w
postaci pieniędzy w łącznej kwocie 60.000 euro, stanowiącej równowartość 265.734 złotych, przekazanych mu przez
pokrzywdzonego tytułem pożyczki, za pomocą wprowadzenia W. C. w błąd co do rzeczywistej woli wywiązania się z
zawartej w ten sposób umowy i zwrotu pożyczonych środków finansowych,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

orzeka

I. Oskarżonego N. S. (1) uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu przestępstwa i za to na podstawie art. 286 § 1
k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. skazuje go, na karę 1 / jednego / roku pozbawienia wolności;

II. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k. wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności
warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 2 /dwa/ lata;

III. Na podstawie art. 72 § 2 k.k. zobowiązuje oskarżonego do naprawienia w całości szkody wyrządzonej
przestępstwem poprzez zapłacenie na rzecz pokrzywdzonego W. C. kwoty 265.734 /dwieście sześćdziesiąt pięć tysięcy
siedemset trzydzieści cztery/ złote w terminie 18 /osiemnastu/ miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku;

IV. Zasądza od oskarżonego opłatę na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 180 złotych i obciąża go kosztami postępowania
w sprawie.

Sygn. akt V K 187/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego sąd ustalił następujący stan
faktyczny :

W 2005 roku białoruska firma (...) z siedzibą w mieście G. zajmująca się produkcją radiatorów, kaloryferów
podokiennych składających się z elementów aluminiowych, skręcanych i malowanych wyszła z inicjatywą podjęcia

współpracy z polską firmą (...)mieszczącą się w A., gmina C. celem pozyskania od niej urządzeń oraz stanowisk malarskich. Firma (...) dokonała wyboru firmy (...) jako partnera również z uwagi na fakt, że specjaliści tejże firmy udzielali im porad dotyczących technologii malowania, doboru urządzeń, a ponadto komunikacja między nimi mogła odbywać się w języku rosyjskim. Po stronie firmy (...) reprezentantem w kontaktach i negocjacjach kontraktowych był W. C. / współwłaściciel firmy /, zaś po stronie firmy (...) reprezentantem był jej właściciel N. S. (1). Do roku 2008 współpraca między firmami odbywała się prawidłowo i doszło do zawarcia ok. 6 większych umów m.in. zakupu kamery do malowania typu ręcznego, pieca do suszenia, jak również do zawarcia dodatkowych umów na części zamienne. Kontrakty były zawierane za pośrednictwem W. C. oraz N. S. (1) w formie dwujęzycznej, tj. w języku polskim i rosyjskim, z zastrzeżeniem że umowa w języku rosyjskim ma pierwszeństwo przed umową w języku polskim. Praktyką między nimi było, iż kontrakty (umowy) były podpisywane korespondencyjnie bądź w Polsce. W momencie jednak gdy dochodziło do negocjacji oraz podpisywania kontraktów między ww. firmami na terenie Polski to N. S. (1) wysyłane było zaproszenie celem uzyskania wizego umożliwiającej przyjazd na terytorium Polski. Obecność N. S. (1) z racji kontaktów handlowych w Polsce odbywała się średnio raz w miesiącu. Z racji częstych spotkań handlowych, N. S. (1) oraz W. C. zaczęli darzyć się zaufaniem. Podczas jednego ze spotkań ich obu kilka tygodni przed dniem 21.04. 2009 roku, N. S. (1) zwrócił się do W. C. o udzielenie mu pożyczki w wysokości 60 tys. euro, na co świadek C. wyraził od razu zgodę. Przekazanie pieniędzy w w/w kwocie gotówką oskarżonemu przez W. C. nastąpiło w dniu 21.04.2009 roku w siedzibie firmy (...) w A., a na potwierdzenie tego faktu w wyniku uzgodnień pomiędzy stronami zostało zawartych łącznie 6 pisemnych umów pożyczki opatrzonych datą 20.04.2009 r. opiewających na kwoty po 10000 euro każda podpisanych przez N. S. (1) i W. C. z okresem spłaty całości pożyczki do miesiąca grudnia 2009 roku. Zaznaczyć przy tym należy, że wspomniana tu pożyczka w łącznej kwocie 60000 euro została udzielona N. S. (1) z prywatnych pieniędzy W. C.. Jak wspomniano na umowach pożyczki widniała wprawdzie data 20.04.2009 roku, jednak do faktycznego ich podpisania doszło w dniu 21.04.2009 roku w siedzibie firmy (...) w obecności pracowników tej firmy B. S. oraz W. S. (1) i tego samego dnia jak podano uprzednio W. C. przekazał N. S. (1) w 6 paczkach całość kwoty pożyczki tzn. gotówką 60000 euro. Różnica zaś w dacie widniejącej w umowie, w porównaniu z datą ich faktycznego podpisania wynikała z faktu, że N. S. (1) miał przybyć do Polski pierwotnie w dniu 20.04.2009 roku, jednakże przyjechał dopiero następnego dnia tj. 21.04.2009 r. Podobnie w treści umów zostało wskazane, że miejscem ich zawarcia jest W., gdyż początkowo w tym celu mieli spotkać się na terenie stolicy, ale w końcu N. S. (1) przyjechał do siedziby firmy W. C. w A.. Przedmiotowe umowy zostały wydrukowane na drukarce przez B. S. na prośbę pokrzywdzonego C., który podał jej też ustnie dane, które ma zawierać ta umowa, a w tym numer paszportu N. S. (1) który posiadał, ponieważ oskarżony przy uzyskaniu wizego wjazdowego do Polski korzystał z zaproszeń firmy (...). A więc to W. C. zwrócił się do B. S., aby między innymi zapisała w umowach „W. – 20.04.2009 r. „. Każda z tych umów jak wspomniano opiewała na kwotę po 10 tys. euro, nadto zawierała okres spłaty w ratach miesięcznych poczynając od miesiąca lipca 2009 roku. Oznacza to więc, że całość pożyczki miała być zwrócona W. C. przez N. S. (1) w sześciu miesięcznych ratach w kwocie po 10000 euro, płatnych odpowiednio: w lipcu 2009 r.; sierpniu 2009 r.; wrześniu 2009 r.; październiku 2009 r.; listopadzie 2009 r. oraz grudniu 2009 r. Dodać w tym miejscu wypada, że zawarcie sześciu umów pożyczki na kwotę po 10000 euro każda, zamiast jednej opiewającej na kwotę 60000 euro nastąpiło na prośbę N. S. (1) przede wszystkim z uwagi na ograniczenia dewizowe dotyczące wywozu wartości dewizowych z Polski. / Zdaniem sądu należy w tym miejscu podać, że zgodnie z art. 18 ustawy z dnia 27.07.2002 r – prawo dewizowe w przypadku przekroczenia granicy państwowej istnieje obowiązek zgłoszenia w formie pisemnej organom celnym lub organom Straży Granicznej m.in. wywozu za granicę zagranicznych środków płatniczych, jeżeli ich wartość łączna przekracza równowartość 10000 euro /.

Umowy były sporządzone w języku polskim, ponieważ strony nie uzgodniły pomiędzy sobą, aby zostały one sporządzone także w języku rosyjskim, a w szczególności nie wnosił o to oskarżony S., którego znajomość języka polskiego była wystarczająca do zrozumienia treści umów pożyczki. Umowy jednakże nie zawierały zapisu o dodatkowym zabezpieczeniu, z uwagi na fakt, że W. C. miał zaufanie do N. S. (1), a ponadto jako cenił go jako biznesmena, obserwując prowadzenie przez niego firmy (...); jej rozwój, dynamikę i postępowanie. Pokrzywdzony był więc przekonany, że N. S. (1) wywiąże się z obowiązku spłaty zaciągniętej pożyczki, ponieważ dysponował ku temu środkami finansowymi. Ostatni kontrakt jaki firma (...) W. C. realizowała na rzecz firmy oskarżonego S. dotyczył dostawy urządzenia do mycia tj. tzw. myjki. Jednakże w tym względzie jesienią 2009 roku zaistniał spór między

firmami N. S. (1), a W. C., ponieważ oskarżony odmówił uiszczenia całości wynagrodzenia za zakup, gdyż jego zdaniem otrzymał wadliwy sprzęt. W konsekwencji N. S. (1) w roku 2010 wystąpił do Sadu Arbitrażowego w S., który spór ten w styczniu 2012 roku rozstrzygnął jednak na korzyść firmy (...). Oskarżony N. S. (1) nie zwrócił też W. C. w żadnej części pożyczki, pomimo tego, że pokrzywdzony zwracał się do niego o to. W końcu w marcu 2010 roku W. S. (1) skierował pozew przeciwko N. S. (1) do białoruskiego Sądu Cywilnego. W sprawie tej orzekał Sąd Dzielnicy Sowieckiej Miasta H. wydając decyzję w dniu 6.01.2012 r. odmawiającą W. C. żądań powodowych dotyczących ściągnięcia od N. S. (1) długu w ramach umowy pożyczki. Od orzeczenia tego skargę kasacyjną złożył pełnomocnik W. C., jednak Kolegium Sądowe w sprawach cywilnych H. Sądu Obwodowego orzeczeniem z dnia 6.03.2012 r. nie uwzględnił skargi, uznając, że decyzja z dnia 6.01.2012 r. nie podlega uchyleniu. Dodać w tym miejscu wypada, że z treści obu wspomnianych wyżej orzeczeń oraz ich uzasadnień wynika, że w trakcie postępowania toczącego się przed sądami białoruskimi N. S. (1) zaprzeczył, aby otrzymał od W. C. jakiegokolwiek środki pieniężne, podając też, że postawił swój podpis na czystych arkuszach formatu A 4, co zdarzało się w czasie współpracy firm (...) i (...), a podstawą wydanych przez sądy białoruskie orzeczeń było przede wszystkim przyjęcie, że w dacie w której według powoda oraz oryginałów umów pożyczki zostały przekazywane środki pieniężne tj. 20.04.2009 r. N. S. (1) nie mógł przebywać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ według informacji białoruskiej Straży Granicznej przekroczył on granicę Polski dopiero w dniu 21.04.2009 r. W dniu 27.01.2012 roku W. C. złożył do Prokuratury Rejonowej w Nowym Dworze Mazowieckim zawiadomienie o możliwości popełnienia na jego szkodę przez N. S. (1) przestępstwa przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 60000 euro.

Ten stan faktyczny sąd ustalił na podstawie częściowych wyjaśnień oskarżonego N. S. (1) - k. 184 – 186 ; k. 323 v – 325 v ; zeznań świadków : W. C. - k. 69-73 ; k. 364v – 369 ; k. 715v -717 ; W. S. (1) - k. 95 - 95v ; k. 326 – 329 : B. S. - k. 93 – 94 : k. 329 - 330v ; k. 361v - 364; M. H. – k. 611 – 615 i P. P. (2) – k. 615 – 619 ; częściowych zeznań świadka A. B. (1) - k. 580 – 582 i L. S. – k. 608 – 611 ; zeznań świadka P. P. (2) - k. 615-619; kserokopii umów pożyczki - k. 5 - 37; dokumentów złożonych przez pokrzywdzonego - k. 40 -67; orzeczeń Sądów Republiki Białorusi - k. 190 - 202; informacji ze Straży Granicznej - k. 216 - 217; oryginałów umów pożyczki - k. 373; opinii biegłego z zakresu badań dokumentów M. G. - k. 398 – 445 ; opinii uzupełniającej biegłego z zakresu badan dokumentów - k. 539 – 558 ; k. 631 - 655 ; opinii ustnej biegłego - k. 485 – 486 ; k. 575 v – 579 ; k. 713 v – 715 v ; opinii ustnej biegłego R. Ł. – k. 504 – 505 v /.

Oskarżony N. S. (1) podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień dotyczących istoty przedstawionego mu zarzutu z uwagi na fakt, że w jego ocenie zarzut zawierał niepoprawne zwroty językowe, które mogłyby pozostać dwojako traktowane. Wyjaśnił zaś, że między nim, a W. C. wystąpił spór cywilno-prawny w zakresie skierowanego przez W. C. pozwu do Sądu na Białorusi, tj. Sądu Sowieckiej Dzielnicy miasta H. z zastosowaniem ustawodawstwa Rzeczypospolitej Polskiej odnośnie ściągnięcia od niego pożyczki w wysokości 60 tys. euro i w dniu 06 stycznia 2012 roku ww. Sąd wydał postanowienie o odmowie zaspokojenia roszczeń, zaś postanowieniem Kolegium Sędziowskiego Wydziału Cywilnego H. Sądu Obwodowego postanowienie zostało utrzymane w mocy. Nadto wyjaśnił, że podczas sporu w Sądzie na Białorusi zostało w pełni wyjaśnione jego stanowisko w tej sprawie, tj. dane paszportowe oraz informacje o przekroczeniu granicy Republiki Białorusi z Rzeczypospolitą Polską oraz pobrano od niego wzory podpisów w celu wykonania ekspertyzy, w związku z czym odmówił stronie Polskiej pobrania jego próbek pisma ręcznego, które mogłyby zostać wykorzystane przeciwko niemu. / k. 184 – 186 /.

Na rozprawie sądowej oskarżony oświadczył, że nie rozumie treści stawianego mu zarzutu i nie przyznaje się do niego, po czym wyjaśnił co następuje : W. C. złożył zawiadomienie do Prokuratury o tym, że to wydarzenie miało miejsce 21.04.2009r. Na jakiej podstawie Prokuratura ustaliła i doszła do wniosku, że to było 21.04.2009r. to oskarżony nie wie. Nie uznaje zgłoszenia, że zawładnął 60000 euro, wykorzystując umowy pożyczki. Uważa je za nieprawdziwe i nieuzasadnione. Nigdy nie podpisywał żadnych umów z C. i nigdy nie przyjął od C. środków finansowych w sumie 60000 euro po 10000 euro. Dnia 20.04.2009r. oskarżony w ogóle nie był w Polsce, co jest potwierdzone kserokopią paszportu serii (...) wydanego 21.11.2008r. oraz dokumentami organów kontroli granicznej o przekroczeniu granicy państwowej. Oprócz tego sam C. oświadcza na przekór temu co zapisano w umowie, że umowy były podpisane w biurze firmy (...), która znajduje się w A.. W umowach natomiast jako miejsce zawarcia

umowy jest podane miasto W.. W umowach z 20.04.2009r. o pożyczkę podano numer paszportu seria (...). Od 20.11.2008r. oskarżony posiadał paszport serii (...). W. C. doskonale wiedział o tym, ponieważ przysyłał dla niego dwa zaproszenia z dnia 24.11.2008r. i 1.04.2009r, gdzie podano numer paszportu (...). Znajomość oskarżonego z C. była wyłącznie służbowa. W związku z tym, że C. włada językiem rosyjskim, to był to jeden z argumentów, na podstawie których zdecydowali się na współpracę z firmą pana C.. Jednak umowy pożyczki zostały sporządzone tylko w języku polskim. Oskarżony nie włada językiem polskim i w 2009r. w ogóle nie znał języka polskiego. Potwierdza się to na podstawie kontraktów, które były zawarte pomiędzy (...), a firmą (...), członkiem zarządu której jest pan C.. W latach 2008-2009 cała korespondencja była prowadzona w języku rosyjskim, a kontrakty były sporządzane w języku polskim i rosyjskim, z tym, że było podkreślone, że wersja rosyjskojęzyczna ma pierwszeństwo przed wersją polską. Protokoły montażu i protokoły narad technicznych były sporządzane w języku rosyjskim. W taki sposób umowy pożyczki nie odpowiadają rzeczywistości, tzn. miejsce ich zawarcia, daty zawarcia, dane personalne strony, co świadczy o braku dokonania całej czynności i popełnienia przestępstwa. Dowodem tego, że oskarżony nie zawierał umów i nie otrzymał 60 000 euro pożyczki świadczy to, że w deklaracji, którą złożył przy wyjeździe z Polski nie zadeklarował żadnych środków. Zgodnie z art.18 rozdział 5 ustawy RP o walucie z 27.07.2002. rezydenci i nierezydenci przekraczający granicę państwową polską są zobowiązani do zgłoszenia wwozu i wywozu waluty, jeżeli ich wartość przekracza ogólną kwotę 10 000 euro. Wwóz na teren Białorusi jakichkolwiek środków pieniężnych powyżej kwoty 10 000 euro tj. podlegających wpisaniu do deklaracji nie pociąga za sobą żadnych sankcji na terenie Białorusi, ani podatkowych, ani administracyjnych. Natomiast odwrotnie, wywóz z terytorium Białorusi takich kwot wymaga pozwolenia i wywiezienie takiej kwoty mogłoby dla niego stanowić problem, jeżeli by tego nie zadeklarował przy wyjeździe z Białorusi. Twierdzenie prokuratora, że zataił przed organami celnymi Białorusi wwóz takiej sumy nie jest dowodem, ponieważ oskarżony takich pieniędzy nie miał. Gdyby te pieniądze miał to mógłby je zadeklarować i żadnych kłopotów by nie było. Jeśli by wwoził na teren Białorusi przemyt to miałyby wówczas problemy z organami Białorusi. Podał to dlatego żeby udowodnić absurdalność postawionych mu zarzutów przez prokuratora, ponieważ jest to sprzeczne z logiką i zdrowym rozsądkiem. Zgodnie z ustawodawstwem w Polsce o umowie pożyczki powinna być powiadomiona żona pana C. i wyrazić zgodę na udzielenie takiej pożyczki. W latach 2007-2008 oskarżony nie był dyrektorem firmy (...), natomiast w tym czasie był przedstawicielem (...) Zakładów (...) na Białorusi. Jego zarobek roczny wynosił powyżej 20 000 euro, a dochód firmy (...) w 2008r. wynosił 150 000 dolarów USA. Z C. nie był w stosunkach koleżeńskich, tym bardziej w stosunkach zaufania. Stosunki mieli wyłącznie służbowe, które były związane z zakupem urządzeń produkowanych przez jego firmę (...). Do 21.04.2009r. widzieli się z C. w okresie od 2005r. około 8 razy. To było wyłącznie tylko związane ze sprawami produkcyjnymi. Stosunki koleżeńskie wyjaśniły się w Sądzie w G. i oskarżony dowiedział się, że 23.04 to dzień urodzin C.. Zwykle przyjaciele w dniu urodzin składają sobie prezenty. Jednak oskarżony nawet nie był zaproszony na ten dzień urodzin. Gdyby otrzymał od niego 60 000 euro to na pewno coś by mu kupił. C. wszystko pomylił. Często widywał się z C. w 2009r. od miesiąca maja. Wszystko to mówi o tym, że gdy C. fabrykował te umowy pożyczki, to spokojnie mógł uzyskać podpisy jego popleczników, albo pójść do notariusza i poświadczyć zawarte umowy. Jednak tego nie zrobił, tylko po upływie roku poszedł do notariusza poświadczyć swój podpis. W tej umowie pożyczki jest tylko ta jedna prawda, że jest tam jego podpis, co prawda po upływie roku. Być może on wówczas się pod tym podpisał. Dlatego ta sprawa ma wymyślony charakter. Gdy rozpoczął się proces sądowy na Białorusi to oskarżony był absolutnie przygotowany do tego co mu okazano. W takiej sytuacji w Sądzie pokazał paszport i powiedział, że dnia 20.04.2009r. w Polsce nie był i w takim razie tych pieniędzy nie mógł otrzymać. Bardzo był zdziwiony czytając pozew, że firma (...) posiada swoje biuro w W.. Ma wątpliwości czy C. czytał w ogóle co napisał, czy ktoś inny. Natomiast gdy oskarżony przedstawił nie do zbicia dowody, nawet w tej części, że biuro firmy znajduje się tylko w A., to C. zaczął zmieniać swoje zeznania. Gdy przejechał zeznawać na Białoruś to zaczął mówić, że było to 21 lub 22.04.2009r, z tym, że mówił to twierdząco. Gdy oskarżony go zapytał czy podtrzymuje on swój pozew, to powiedział, że tak. Jeszcze jest jedna interesująca rzecz, że u notariusza gdzie C. poświadczył swój podpis jeszcze potwierdził apostil. Oskarżony chce podkreślić, że oskarżenie jest wymyślone. Pieniądzy od C. nigdy nie otrzymywał i nie był w Polsce 21.04.2009r. Nie brał od niego pieniędzy ani wcześniej ani później. Oskarżony poznał C. w 2005r i zawierał z nim umowy, ale tylko między firmami. Tych umów było mniej niż 10. Umowy dotyczyły pokryć proszkowych, które oskarżony stosuje w swoim przedsiębiorstwie. Wie, że C. był przewodniczącym zarządu (...) i podpisywał wszystkie umowy. Odpowiadał za rynek wschodni. Firma (...) zajmowała się produkcją urządzeń do pokryć proszkowych. Był problem w 2009r, bo C. dostarczył im komorę do malowania,

która do dnia dzisiejszego leży na magazynie jako „pomnik C. dla przyszłych pokoleń”. Świadczy to o tym jak można zapłacić pieniądze, kupić żelazo i cieszyć się z tego. Dostarczona komora miała usterki i do dnia dzisiejszego nie zostały one usunięte. W tej sprawie sprawa była w S., niestety sprawę przegrali. Oskarżony potwierdza, że nie zawierał żadnej umowy 20.04.2009r. i nie było go wtedy w Polsce. Jego zdaniem C. kłamie, bo powiedzieli mu, że jak nie zabierze tego urządzenia, o którym mówił wcześniej to sprawę przekażą do sądu w S. i przegrają sprawę. Oskarżony wie, że w aktach jest opinia biegłego odnośnie jego podpisów. Tam było podniesione 6 zagadnień i tylko na jedno z nich udzielono odpowiedzi. Orzeczenie eksperta polegało na tym, że jego podpis był uczyniony na druku. Może ekspert i mówi tak, że to podpis oskarżonego, ale się z tym nie zgadza, bo żadnej umowy nie podpisał. Dnia 20.04.2009r. nie było go w Polsce. Przyjechał do Polski 21.04.2009r. a wyjechał 22.04.2009r. Dokładnie nie pamięta, ale pod koniec kwietnia lub na początku maja był w P.. Zadzwoiła żona i powiedziała, że przyszli komornicy spisywać majątek w związku z tym, że Sąd prowadzi jakąś sprawę. To było w 2010r. zadzwonił do współpracowników, oni pojechali do Sądu i dowiedzieli się o co chodzi. Chyba dowiedzieli się, że to jakiś absurd i gdy oskarżony wróci z delegacji to pójdzie do Sądu i wyjaśni sprawę. Jak widział się z C. to on zachowywał się normalnie. Nie zachowywał się inaczej niż zwykle. Oskarżony przyjechał wtedy w kwietniu 2009 roku na dwa dni, a nie na jeden dzień. Celem przyjazdu było spotkanie i omówienie zagadnień technicznych związanych z zakupem myjni. Można powiedzieć, że to było w trakcie wykonania pierwszego zawartego kontraktu tego „pomnika pana C.”. Przyjechał do Polski samochodem prywatnym. W trakcie powrotu z Polski nie był przeszukiwany przez urzędników służby granicznej. Był przeszukiwany jego samochód, otwierano drzwi, otwierano bagażnik. Standardowo wybiórczo kontroluje się różne rzeczy. Jechał do Białorusi z żoną. Żona była kontrolowana według procedury standardowej, nie była przeszukiwana, obmacywana przez funkcjonariuszy straży granicznej. Problemów z zadeklarowaniem wwożonych 60 000 euro by nie miał. Gdyby miał umowę pożyczki to od tej umowy żadnej opłaty bym nie ponosił. Był niejeden raz w Polsce, prawdopodobnie w listopadzie 2009 roku były u nich problemy z myjnią. Była zawarta druga umowa do końca nie wykorzystana. Napisali również taką reklamację, że 10% sumy zakupu nie wypłacą do chwili usunięcia wszystkich usterek. Był bowiem problem techniczny, który powinni usunąć pracownicy firmy (...), a wykonywali to pracownicy oskarżonego i dlatego powiedzieli, że nie wypłacą tych 10%. Powiedzieli, że albo oddadzą urządzenie z powrotem, albo oni doprowadzą urządzenie do stanu użyteczności. Pozew do sądu w S. był złożony w marcu 2010r. Nie pamięta, czy najpierw było złożenie pozwu, czy komornik. Była sytuacja, że rzeczywiście oskarżony umieszczał swój podpis na kartce in blanco. Było to wtedy kiedy nie można było jeszcze sporządzić pisemnej umowy, bo nie były jeszcze określone źródła finansowania zakupu jakiegoś urządzenia, a oprócz tego zmieniały się zagadnienia techniczne dotyczące umów oraz daty zawarcia tych umów. Robił to na prośbę C., bo on nie zdążył tego przygotować. Podpisywał to in blanco aby później to wszystko szybko załatwić. Gdy C. przyjechał do niego w listopadzie 2009r., to wszystkie arkusze, które były z podpisem C. oddał mu. W zamian C. powiedział mu, że wszystkie kartki z moimi podpisami zostały zniszczone. Mieli stosunki służbowe i oskarżony podpisywał te kartki. Oskarżony S. potwierdził odczytane mu wyjaśnienia z k. 184 – 186 i dodał, że powiedział tam, że zwroty są niepoprawne dlatego, że było użyte słowo, że jest oskarżony. Nie pamięta teraz dlaczego tak zeznałem, że nie przekaże swoich próbek pisma. Być może to było związane z tym, że wówczas jeszcze u C. mogły być moje kartki z podpisem. C. dysponował kartkami in blanco z jego podpisem. / k. 323 v – 325 v /.

Oceniając całokształt zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego sąd doszedł do przekonania, że wina oskarżonego N. S. (1) w kontekście postawionego mu zarzutu nie może budzić wątpliwości ponieważ została w bezsporny sposób wykazana i potwierdzona zgromadzonymi w trakcie postępowania dowodami, a pogląd ten sąd opiera na następujących podstawach :

Na wstępie należy zauważyć, że w sprawie niniejszej istnieją okoliczności bezsporne, które wynikały z zebranych w trakcie postępowania dowodów. I tak niekwestionowanym w sprawie jest to, że oskarżonego N. S. (1) oraz pokrzywdzonego W. C. łączyły stosunki handlowe związane z transakcjami zawieranymi pomiędzy ich firmami, jak też, że w związku z kontraktem realizowanym przez firmę (...) W. C. na rzecz firmy oskarżonego S. dotyczącym dostawy urządzenia do mycia / tzw. myjki / jesienią 2009 roku zaistniał spór między tymi firmami, gdyż oskarżony odmówił zapłacenia całego wynagrodzenia za kupno owej myjki, ponieważ w jego przekonaniu otrzymał wadliwy sprzęt, co doprowadziło do tego, że oskarżony w roku 2010 wystąpił do Sadu Arbitrażowego w S., który spór ten w roku 2012 rozstrzygnął jednak na korzyść firmy (...). Wreszcie bezspornym jest, że w dniu 21.04.2009 roku oskarżony

N. S. (1) przyjechał do Polski i tego samego dnia spotkał się z pokrzywdzonym W. C.. Ewidentny charakter powyżej wymienionych okoliczności wiąże się z tym, że jak wspomniano wynikają one z zebranych w sprawie dowodów takich jak wyjaśnienia oskarżonego N. S. (1) - k. 184 – 186 ; k. 323 v – 325 v ; zeznania świadków : W. C. - k. 69-73 ; k. 364v – 369 ; k. 715v -717 ; W. S. (1) - k. 95 - 95v ; k. 326 – 329 ; B. S. - k. 93 – 94 : k. 329 - 330v ; k. 361v - 364; M. H. – k. 611 – 615 ; L. S. – k. 610 i P. P. (2) – k. 615 oraz informacji ze Straży Granicznej - k. 216 – 217.

Natomiast zasadnicze i istotne rozbieżności zachodzą w wypowiedziach stron co do samego faktu zawarcia przez nich w dniu 20.04.2009 roku 6 umów pożyczki na łączną kwotę 60000 euro w których pożyczkodawcą był W. C. , a pożyczkobiorcą – N. S. (1), a które to umowy zostały złożone do akt przez pokrzywdzonego C. . / vide – k. 5 – 37 / , a oryginały znajdują się na k. 373.

Przypomnieć bowiem należy, że oskarżony N. S. (1) przez cały tok postępowania przygotowawczego, jak też i na rozprawie sądowej konsekwentnie nie przyznawał się do dokonania zarzucanego mu przestępstwa, kategorycznie zaprzeczając w szczególności , aby w ogóle zawarł przedmiotowe umowy pożyczki na łączną kwotę 60.000 euro ; a więc aby otrzymał tą kwotę od pokrzywdzonego i aby dopuścił się oszustwa na jego szkodę odnośnie tejże kwoty. / k. 184 - 186, k. 323v - 325v /.

Sąd nie dał jednak wiary tym wyjaśnieniom oskarżonego, a to z trzech zasadniczych powodów :

po pierwsze dlatego, że wypowiedzi N. S. (1) złożone przez niego w trakcie niniejszego postępowania przygotowawczego różnią się częściowo między sobą, a zatem cechują się niekonsekwencją . Przypomnieć tu bowiem wypada, że będąc przesłuchiwanym w trakcie postępowania przygotowawczego oskarżony złożył w istocie rzeczy dość krótkie wyjaśnienia w których nie przyznając się do winy , wspominał o postępowaniu toczącym się w sądzie białoruskim postępowaniu / k. 184 – 186 / ; natomiast na rozprawie sądowej podał fakty o których w ogóle nie mówił uprzednio w śledztwie. A mianowicie wyjaśnił, że była sytuacja w której umieszczał on swoje podpisy na kartce in blanco. Były one sporządzane z uwagi na fakt, iż nie można był sporządzić umowy handlowej na zakup urządzenia, uwagi na brak określonych źródeł finansowania oraz zmieniające się zagadnienia techniczne dotyczące zawarcia umów oraz daty ich zawarcia. Podpis na tych kartkach nakreślił oskarżony na prośbę pokrzywdzonego W. C. jak również celem szybszego załatwienia sprawy. W listopadzie 2009 roku, gdy był u niego W. C. poinformował go, że kartki z jego podpisami zostały zniszczone, on zaś kartki na których widniały podpisy pokrzywdzonego zwrócił mu osobiście. / k. 325v /.

Po odczytaniu zaś protokołu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego z k. 184-186 N. S. (1) ponownie podał, że W. C. dysponował kartkami in blanco z jego podpisem . / k 325 v /.

Jak więc widać, z tych przypomnianych w wyżej wymienionym zakresie wyjaśnień oskarżonego N. S. (1) wynika w sposób bezsporny, że zasygnalizowany poprzednio pogląd, że jego wypowiedzi nie są konsekwentne i różnią się częściowo ze sobą jest zasadny. Już chociażby ta okoliczność musi zdaniem sądu powodować powstanie wątpliwości co do wiarygodności wyjaśnień oskarżonego nade wszystko w tych fragmentach w których twierdził on, że W. C. miał rzekomo posiadać jego podpisy in blanco, tym bardziej, że wypowiedzi oskarżonego w tym względzie pozostają w częściowej sprzeczności nawet z zeznaniami jego żony – świadka L. S.. Zeznała ona bowiem w szczególności, że nie słyszała, aby W. C. zostawiał takie czyste kartki ze swoim podpisem jej mężowi i nic nie wie i nie była też świadkiem, aby mąż proponował C. takie rozwiązanie , aby C. także podpisał czyste kartki własnym imieniem i nazwiskiem i potem dał je mężowi/ k. 609 v ; k. 611 / . Ewidentnym jest więc, że wyjaśnienia oskarżonego z rozprawy sądowej w których - jak podano - twierdził, że zarówno on sam , jak też i pokrzywdzony W. C. składali wzajemnie podpisy in blanco pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadka L. S., która wyraźnie stwierdziła, że nie słyszała , aby takie podpisy miał składać pokrzywdzony C..

Po drugie dlatego, że twierdzenia N. S. (1) w ocenie sądu brzmią miejscami nielogicznie, by nie powiedzieć, że wręcz nieprawdopodobnie i chodzi tu przede wszystkim o omawiane przed chwilą sugestie oskarżonego dotyczące rzekomego dysponowania przez pokrzywdzonego C. jego podpisami in blanco sporządzonymi na czystych kartkach papieru. Niesposób byłoby bowiem zdaniem sądu uwierzyć w to, że oskarżony rzeczywiście pozostawił swoje podpisy

in blanco osobie z którą łączyły go jedynie umowy handlowe. Jest to wręcz w ocenie Sądu nieprawdopodobne w relacjach partnerskich między firmami, a już w szczególności między firmami zagranicznymi. Nadto niepodobnym byłoby uwierzyć w to, że oskarżony bez jakichkolwiek oporów i zastrzeżeń rzeczywiście zgodziłby się na podpisanie kartek in blanco. Naprawdę nie możnaby znaleźć jakiegoś możliwego do przyjęcia wytłumaczenie takiej oględnie i łagodnie mówiąc lekkomyślności oskarżonego; więcej takie postępowanie musiałyby wręcz zdumiewać. I poglądu tego nie może zdaniem sądu zmieniać fakt, że okolicznością w sprawie ewidentną jest to, że pokrzywdzony W. C. była osobą dobrze znaną oskarżonemu, a więc być może oskarżony darzył go zaufaniem ; gdyż fakt owej znajomości nie może w żaden sposób sam przez się stanowić usprawiedliwienia wspomnianej tu lekkomyślności N. S. (1). Co innego bowiem znajomość z daną osobą i być może darzenie go pewnym zaufaniem, a co innego całkowicie bezkrytyczna akceptacja rzec by można przedziwnej i nietypowej sytuacji o której tu mowa, a mianowicie podpisanie bez oporów czystych kartek podpisami in blanco. Znajomość znajomością , ale pewna ostrożność była tu wskazana i wymagana, tym bardziej, że przecież nic nie stałoby przecież na przeszkodzie , aby owe podpisy uczynić w obecności W. C. przy okazji zawierania konkretnej umowy , a nie podpisywać coś w przysłowiowe „ciemno”. Postępowanie oskarżonego N. S. (1) byłoby tym bardziej zdaniem sądu niewytłumaczalne, jeśli się weźmie pod uwagę, że był on przecież osobą doświadczoną w relacjach handlowych, obeznaną w realiach rynku oraz stosunkach partnerskich między firmami, a zatem niepodobnym byłoby, aby wykazał się on tak wielką ufnością w stosunku do osoby obcej i oddanie mu we władanie kartek in blanco.

Po trzecie – i bodaj najważniejsze – dlatego, że wyjaśnienia oskarżonego pozostają w sprzeczności z innymi dowodami zebranymi w sprawie, przy czym na plan pierwszy wysuwają się tu rzecz jasna zeznania pokrzywdzonego W. C.. Najogólniej rzecz biorąc wypowiedzi te są zgodne z przedstawionym na wstępie , ustalonym stanem faktycznym. Świadek C. podał bowiem w szczególności, że podczas jednego ze spotkań kilka tygodni przed dniem 21.04.2009 roku oskarżony S. zwrócił się do niego z prośbą o udzielenie mu pożyczki w kwocie 60000 euro . Pokrzywdzony wyraził na to zgodę , a przekazanie przez niego pieniędzy N. S. (1) w w/w kwocie gotówką miało miejsce w dniu 21.04.2009 roku w siedzibie firmy (...) w A.. Oskarżony i pokrzywdzony zawarli tego dnia łącznie 6 pisemnych umów pożyczki podpisanych przez nich i opiewających na kwoty po 10000 euro każda z okresem spłaty całości pożyczki do końca grudnia 2009 roku. Każda z tych 6 umów pożyczki dotyczących kwoty po 10000 euro zawierała okres jej spłaty w ratach miesięcznych poczynając od lipca 2009 roku. Całość pożyczki miała być więc zwrócona świadkowi C. przez oskarżonego N. S. (1) w sześciu miesięcznych ratach w kwocie po 10000 euro , płatnych odpowiednio : w lipcu 2009 r ; sierpniu 2009 r. ; wrześniu 2009 r. ; październiku 2009 r ; listopadzie 2009 r. oraz grudniu 2009 r. Zawarcie tych 6 umów zamiast jednej opiewającej na kwotę 60000 euro nastąpiło na prośbę oskarżonego S., ze względu na ograniczenia wywozu dewiz. Świadek W. C. zeznał też, że udzielona przez niego oskarżonemu pożyczka w kwocie łącznej 60000 euro gotówką pochodziła z jego prywatnych pieniędzy , zaś na umowach widniała wprawdzie data 20.04.2009 r i jako miejsce ich zawarcia wymieniona została W., jednak faktycznie zostały one zawarte następnego dnia tzn. 21.04.2009 r w siedzibie firmy (...) w A.. Wyjaśniając tą ostatnią kwestię świadek podał, że owe rozbieżności co do daty i miejsca zawarcia umów wynikają stąd, że pierwotnie oskarżony S. miał przyjechać do Polski w dniu 20.04.2009 r jednak ostatecznie przybył następnego dnia i tak samo w celu podpisania umów pożyczki początkowo mieli obaj spotkać się w W., jednak w końcu oskarżony zjawił się w siedzibie firmy (...) mieszczącej się w A., Ponadto w czasie, gdy miało dojść do podpisania umowy wówczas pokrzywdzony jeszcze zamieszkiwał w W. i dlatego została wpisana W., jak też, ze względu, na to że świadek nie chciał wozić pieniędzy i przekazywać ich w hotelu czy też na ulicy, doszło do ich przekazanie w firmie (...). W. C. zeznał też, że umowy zostały wcześniej na jego prośbę wydrukowane na drukarce przez świadka B. S. , której podał jej ustnie dane, jakie ma zawierać ta umowa , a w tym numer paszportu N. S. (1) który posiadał , ponieważ oskarżony przy uzyskaniu wizy wjazdowej do Polski korzystał z zaproszeń firmy (...) . Te dane co do numeru paszportu oskarżonego były przesłane do firmy (...) skanem , gdy zachodziła konieczność wydania wizy dla N. S. (1) . To więc sam pokrzywdzony zwrócił się do B. S., aby między innymi zapisała w umowach „ W. – 20.04.2009 r. „Umowy pożyczki była sporządzona w języku polskim – bowiem nie było takich uzgodnień między nimi, że ma być sporządzona w języku rosyjskim, a ponadto oskarżony podpisując umowę widział dokument w języku polskim i rozumiał co tam było napisane. Podpisanie tych umów przez strony odbyło się w gabinecie świadków S., którzy byli przy tym obecni i wówczas oskarżony nie miał żadnych zastrzeżeń co do umów. Przekazanie pieniędzy odbywało się już jednak w pokoju pokrzywdzonego i było to 60.000 euro w 6

paczkach . W sąsiednim pokoju znajdowała się wówczas B. S.. Warunki umów zostały ustalone wspólnie, tj. przez pokrzywdzonego i oskarżonego, po czym zostały one przez nich podpisane. W ocenie świadka transakcja zawarta między nimi wydawała się wiarygodna, gdyż z S. łączyły go kontakty biznesowe, nadto płacił regularnie należności z kontraktów, przez co sprawiał wrażenie pozytywnie i godnego partnera. Świadek C. zeznał również, że zwracał się do oskarżonego o zwrot pożyczki, jednakże bezskutecznie. Pieniądze, które zostały przekazane oskarżonemu posiadał w domu i nie były one pobierane z konta. Terminy miesięczne spłat były uzgodnione ze względu na to by było je łatwiej zgromadzić oraz przewieźć, przekazać. Po podpisaniu umów zostały one schowane w sejfie u B. S. – oskarżony nie dostał swojego egzemplarza umowy, a jego jedyną prośbą było to, żeby było to w euro. Pokrzywdzony podał również, że nie pamiętał kiedy dokładnie oskarżony zwrócił się do niego o udzielenie mu pożyczki, jednakże było to kilka tygodni przed spotkaniem i prośba ta została do niego skierowana podczas ich osobistego kontaktu w Polsce – jednakże nie pamiętał czy podczas spotkania prywatnego czy służbowego, ale nie rozmawiali o tym przy świadkach. Umowa zaś nie zawierała odsetek za udzieloną pożyczkę, bowiem pokrzywdzony cenił oskarżonego jako człowieka biznesowo, nadto widział jak przejmował, kupował i obserwował rozwój, dynamikę i postępowanie oskarżonego, co skłoniło go do podjęcia takiej a nie innej decyzji . W. C. zeznał również, że to oskarżony S. wspominał mu, żeby w umowie była kwota w ratach, w częściach i zdaniem świadka chodziło wówczas o ograniczenia dewizowe i bezpieczeństwo. Przy podpisaniu umów byli obecni S. i oni widzieli te umowy. Świadek zwrócił się z o zwrot pożyczki dopiero w lutym 2010 roku, bowiem liczył, że oskarżony dokona jej zwrotu, ponieważ łączyła ich rozmowa gentelmeńska. W zakresie udzielenia pożyczki oraz jej warunków negocjacje między nimi trwały krótko, dłużej zaś trwała sprawa uzgodnień umowy dotyczącej sprzedaży kabiny proszkowej przez jego firmę. Umowa pożyczki została sporządzona w języku polskim, gdyż było ją łatwiej sporządzić niż w języku rosyjskim. Te umowy nie były w żaden sposób zabezpieczone , gdyż miał pełne zaufanie do oskarżonego i można powiedzieć, że był trochę zaślepiony . Oskarżony jest to jednak dobrze sytuowany człowiek , a jego biznes bardzo szybko się rozwijał i to uspiło jego czujność. N. S. (1) nie spłacił żadnej części z tych 60000 euro , które mu pożyczył. Świadek C. stwierdził ponadto, że nigdy nie otrzymał od oskarżonego dokumentów in blanco, jak również że nie dawał takich kartek ze swoimi podpisami . / k. 69 – 73 ; k. 364 v – 369 v ; k. 715 v – 716 v /.

Nie może zatem ulegać w przekonaniu sądu kwestii, że zeznania świadka – pokrzywdzonego W. C. zadają kłam wyjaśnieniom oskarżonego N. S. (1) ; stanowiąc bezsporny dowód jego winy w zakresie postawionego mu zarzutu. Z wypowiedzi pokrzywdzonego wynika bowiem , że wbrew sugestiom oskarżonego w dniu 21.04.2009 roku w siedzibie firmy (...) w A. strony zawarły ze sobą łącznie 6 umów pożyczki na kwoty po 10000 euro i tego samego dnia świadek przekazał też oskarżonemu S. gotówką całość pożyczki tzn. 60000 euro i były to prywatne pieniądze świadka C.. Ponadto pokrzywdzony zaprzeczył, aby miał otrzymać od oskarżonego czyste kartki papieru zawierające podpisy in blanco oskarżonego S., jak też podał inne fakty dotyczące zawarcia przedmiotowych umów i wytłumaczył też w sposób przekonujący przyczyny dla których w treści umów wpisana została inna data i inne miejsce ich zawarcia niż to miało miejsce w rzeczywistości ; skąd znalazł się tam taki, a nie inny numer paszportu oskarżonego oraz dlaczego były one sporządzone jedynie w języku polskim., którego znajomość przez oskarżonego była wystarczająca do zrozumienia treści umów pożyczki. Oznacza to , że jeśli chodzi o te ostatnie z wymienionych tu kwestii, świadek C. ustosunkował się do podnoszonych przez oskarżonego zarzutów w których sugerował on, że w rzeczywistości rzekomo nie doszło do podpisania żadnej umowy pożyczki i co za tym idzie nie otrzymał od pokrzywdzonego z tego tytułu żadnych pieniędzy ; a przede wszystkim dlatego, że według treści umów do ich zawarcia doszło w dniu 20.04.2009 r ; podczas gdy oskarżony przybył na teren Polski dopiero w dniu 21 .09. 2009 roku; jak też podnosząc, że w umowach jako miejsce ich zawarcia wpisana została W. , podczas gdy z zeznań pokrzywdzonego wynika, że miały być one podpisane umową w firmie (...) w A. ; że wpisano numer seryjny paszportu inny niż posiadał, jak też, że umowy zostały sporządzone w języku polskim , którego to języka oskarżony miał nie znać. / vide – wyjaśnienia N. S. (1) /. W konkluzji oskarżony S. stwierdził , że przedmiotowe umowy zostały po prostu sfalszowane / k. 324 v /. Przy czym sąd doszedł do przekonania, że oskarżony niedwuznacznie sugerował tu, że pokrzywdzony C. mógł posłużyć się tu wspomnianymi już wcześniej rzekomo otrzymanymi od niego czystymi kartkami z jego podpisami in blanco .

Jak to już zostało zasygnalizowane we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia sąd nie dał wiary tym twierdzeniom oskarżonego S. , z uwagi na ich częściową niekonsekwencję i nielogiczność , a ponadto sprzeczność z

innymi dowodami w sprawie, a nade wszystko z zeznaniami pokrzywdzonego W. C. , które jak to także już podano zadają zdecydowany kłam wypowiedziom oskarżonego, albowiem w przekonaniu sądu zeznania te mogą zasługiwać na wiarę. A to dlatego, że są one zdaniem sądu jasne , konsekwentne i logiczne / chodzi tu także o wspomniane już wyżej wyjaśnienie przez pokrzywdzonego różnic dotyczących daty i miejsca zawarcia umowy / . A tak na marginesie : czy fakt wpisania do umów pożyczki takiego czy innego numeru paszportu oskarżonego może powodować powstanie wątpliwości jeśli chodzi o ważność takich umów, a co za tym idzie także i wątpliwość co do posiadania przez N. S. (1) obowiązku zwrotu pożyczki ? Oczywiście, że nie zdaniem sądu.

Ponadto – co jest wielce istotne – zeznania pokrzywdzonego zasługują na wiarę z tego także powodu , że znajdują one ewidentne potwierdzenie w innych dowodach zebranych w sprawie.

I tak świadek W. S. (1) zeznał w szczególności , że z oskarżonym miał jedynie kontakty biznesowe w związku z prowadzeniem firmy (...) i wiedział o tym, że między oskarżonym, a C. doszło do zawarcia umów, jednakże z uwagi na upływ czasu nie był w stanie sobie przypomnieć kiedy to było. Pamiętał jednakże, że w jego obecności oskarżony podpisał weksle zabezpieczające jego zobowiązanie. To była jedna umowa, ale weksli było wypisanych kilka na łączną kwotę kilkadziesiąt tysięcy euro – nie widział jednak żadnego tekstu umowy, wie jednakże że była zawarta umowa, bo C. i oskarżony informowali go o tym, nadto oskarżony w jego obecności dokonał podpisania tych weksli. Do podpisania doszło na terenie firmy, tj. częściowo w pokoju świadka i jego żony, a częściowo w pokoju pokrzywdzonego C., a pokoje między nimi są przedzielone szybą. Świadek nadto wiedział jaka jest kwota umowy, bo widział jak podpisywano weksle – to było ponad 50 000 euro, jednakże nie pamiętał ich treści ani oświadczeń wekslowych, pamiętał jednak, że były podpisywane w jego obecności. W. S. (1) zeznał ponadto, że , pieniądze nie były one przy nim przekazywane , był jednak przekonany, że pokrzywdzony z oskarżonym zrealizowali to na co się umówili. Świadek podał też , że z pokrzywdzonym jest współnikiem od 1981 roku i nigdy nie posiadali między sobą konfliktu na tle finansowym, nadto jako współnik miał do niego pełne zaufanie. W. C. sam mu potwierdził, że przekazał pieniądze oskarżonemu i później pokrzywdzony poinformował go, że te pieniądze nie zostały mu zwrócone, choć świadek wiedział, że podejmował on próby ich odzyskania, ale bezskutecznie. Świadek słyszał również wersję oskarżonego, którą przedstawił przed Sądem na Białorusi, że C. posiadał jego weksle in blanco, jednakże jego zdaniem to był absurd. Przed Sądem na Białorusi oskarżony również zaprzeczał, aby coś podpisywał, w momencie zaś gdy tamtejsi eksperci orzekli, że to jego podpis widnieje na umowach, to podpis ten wówczas tłumaczył złożeniem podpisu in blanco, wskazując, iż C. posiadając podpis in blanco wydrukował następnie nad tym podpisem umowę o pożyczkę. W. S. (1) jednakże stanowczo stwierdził, iż weksle były wydrukowane przez jego żonę w dniu kiedy oskarżony miał do nich przyjechać – jednakże nie pamiętał dokładnej daty . Świadek oświadczył również, że był świadomy, że oskarżony dysponował pieniędzmi i w jego przekonaniu także i W. C. wówczas miał takie środki finansowe, że mógł pożyczyć oskarżonemu kilkadziesiąt tysięcy euro. Momentu przekazania oskarżonemu pieniędzy nie widział i nie pamiętał czy tego dnia w biurze oskarżony pojawił się sam, czy przyjechał z C., jednakże pamiętał, że w dniu kiedy pojawił się oskarżony to weksle były już wydrukowane przynajmniej dzień wcześniej. Weksle zostały wydrukowane przez jego żonę B. S. – co dokonywała w jego obecności, i to ona od początku do końca je sporządziła - po czym wydrukowała, gdyż zawsze drukuje samodzielnie wszystkie ważne dokumenty. Świadek nie był w stanie z pamięci przytoczyć treści tych weksli , jednakże istnieją one i większą wiedzę na ich temat posiada jego żona B. S.. Cała sprawa była załatwiana przez C. więc jak trzeba było podać w tych wekslach jakieś nie standardowe informacje to pokrzywdzony musiał podać je jego żonie, co oznacza, że dane oskarżonego również musiał podać C.. To czego świadek był pewien, to, że weksle leżały na stole w jego pokoju i, że w jego obecności podpisał je oskarżony. Podczas podpisywania wszyscy znajdowali się w jego pokoju, gdzie znajduje się również stół wraz z czterema fotelami i na jednym z nich siedział oskarżony, a dokładniej siedział przy ścianie murowanej. W. S. (1) również zeznał, że z oskarżonym rozmawiał jedynie incydentalnie i odbywało się to w języku polskim, gdyż on go doskonale rozumiał. Co do podpisywania umów w zakresie kontraktów to zawsze są one tworzone dwujęzycznie – gdyż taka praktyka jest w firmie. Świadek jednakże nie pamiętał w jakim języku były prowadzone negocjacje w zakresie kontraktów z oskarżonym, albowiem zajmuje się kontraktami z partnerami niemiecko i angielsko języcznymi; jednakże z oskarżonym S. świadek rozmawiał po polsku mimo, że znał rosyjski. W czasie, gdy doszło do podpisania weksli nie było żadnego tłumacza i dla wszystkich było oczywiste, że oskarżony wiedział co robi, nadto przeczytał on treść weksli i świadomie je podpisał. Zdaniem świadka N. S. (1) wiedział co

podpisuje i rozumiał co było tam napisane, jednakże świadek nie był sobie w stanie przypomnieć czy on czytał wszystkie weksle – choć były one identyczne, nadto nie pamiętał jak długo oskarżony był jeszcze w jego biurze po ich podpisaniu oraz nie wiedział co się stało z wekslami po ich podpisaniu. Pamiętał jednakże, że zarówno przed jak i po podpisaniu weksli N. S. (1) był w gabinecie C., mimo, że nie potrafił wskazać konkretnego okresu czasu, a nadto oskarżony był u niego w biurze w godzinach pracy firmy Po okazaniu świadkowi k. 5, oświadczył on, że widział właśnie taki dokument i to było w dniu podpisania weksli, a nadto widnienie pod nim podpis W. C.. W przekonaniu świadka przez oskarżonego był podpisany weksel, albowiem zawsze takiego słowa używano, jednakże nie może wykluczyć, że używane przez niego słowo weksel faktycznie może dotyczyć umowy pożyczki. Kwoty zawarte na dokumentach zostały podane przed ich wydrukowaniem, jednakże świadek nie wiedział w jaki sposób one zostały przekazane jego żonie w celu ich wprowadzenia, a nadto umowy zostały wydrukowane z taką datą jaka jest na nich, tj. 20.04.2009 roku oraz, że oskarżony dokonał ich podpisania w jego obecności jak również uczynił to pokrzywdzony C. i obaj umawiali się na spłatę pożyczki w ratach. / k. 95 v ; k. 326 – 329 /.

Natomiast świadek B. S. podała między innymi, że zna oskarżonego, który był klientem ich firmy (...). Rozmowy między nimi odbywały się w języku polskim, z uwagi na brak znajomości języka rosyjskiego przez świadka. Natomiast oskarżony w jej ocenie znał język polski w mowie, oraz na piśmie, a pogląd ten świadek oparła na podstawie okoliczności w zakresie udzielenia mu pożyczki przez W. C., co miało miejsce w pierwszej połowie 2009 roku. Wówczas C. poprosił ją o przygotowanie tej umowy, tj. pomiędzy nim, a oskarżonym, a przygotowanie to polegało na napisaniu jej na komputerze, a następnie wydrukowaniu. Umowy te – których było kilka - świadek przygotowała dzień bądź dwa dni wcześniej przed przyjazdem oskarżonego do Polski. Te umowy opiewały na kwoty po 10 000 euro - było ich kilka i każda z tych umów miała inną datę płatności. B. S. również zeznała, iż pokrzywdzony nie informował jej na jaki cel jest udzielana pożyczka oskarżonemu i przekazał jej też dane zawarte w umowach. Prośbę co do napisania umów wystosował do niej C. z uwagi na fakt, iż w tamtym czasie słabo znał się na komputerach. Kiedy oskarżony przyjechał to podpisał te umowy, co odbywało się w obecności świadka oraz jej męża W. S. (1), w pokoju gdzie na co dzień siedzi i pracuje razem z mężem. Przed podpisaniem umów, które były w języku polskim N. S. (1) je przeczytał i podpisał bez zastrzeżeń, po czym C. wraz z oskarżonym poszli do pokoju pokrzywdzonego i zostały tam prawdopodobnie wypłacone pieniądze, co świadek widziała, jednakże nie widziała konkretnej kwoty. Swoje twierdzenia odnośnie przekazania pieniędzy oparła na okolicznościach, że w tym czasie siedziała przy swoim biurku, a ściana między pokojami jest przeszklona i stoją na niej regały, jednak nie posiadała widoku na wprost i nie widziała oskarżonego. Po całej sprawie oskarżony wyszedł z pokoju C. i pożegnał się z nią i mężem. Z rozmów z pokrzywdzonym świadek wie, że te pożyczone N. S. (1) pieniądze, nie zostały przez niego zwrócone. Te pożyczone pieniądze, nie stanowiły pieniędzy firmy, ale były to prywatne pieniądze C.. Świadek B. S. zeznała też, że nigdy nie widziała sytuacji w której ktoś by podpisywał kartki in blanco, nadto w firmie nie było takiego zwyczaju. Umowy, które podpisał oskarżony zostały wydrukowane wcześniej i były drukowane jedna po drugiej na drukarce która stała obok świadka biurka, jednakże w chwili obecnej świadek nie pamiętała, czy ta drukarka to jest ta sama na której drukowała umowy – czy została ona wymieniona. Po okazaniu k. 5 świadek stwierdziła, że to jest umowa pożyczki o której zeznała, a do której dane podał jej C. i nie posiadała w ręku paszportu oskarżonego. Umów pożyczki między oskarżonym, a pokrzywdzonym było kilka, jednakże świadek nie była w stanie sobie przypomnieć, czy zabrali oni ze sobą wszystkie podpisane dokumenty i poszli z nimi do pokoju oraz, że nie brała udziału w ich przechowywaniu, jednakże w firmie znajdował się sejf, a ponadto ona sama posiadała podręczną kasetkę. Świadek nie pytała się C. na co udziela oskarżonemu pożyczki, gdyż jej zdaniem to była jego prywatna sprawa, nie pamiętała również jaka była kolejność składania podpisów oraz jakim długopisem ich dokonywano. W momencie podpisywania wszyscy byli w pokoju, tj. ona, jej mąż, oskarżony oraz pokrzywdzony i siedzieli przy stole. Nie pamiętała również, czy tego dnia C. przywoził oskarżonego do firmy, jednakże zazwyczaj jest to praktykowane z uwagi na to, że firma jest oddalona od W. 30 km. Kwota pożyczki zaś nie wzbudziła jej zastrzeżeń, a pieniądze oskarżonemu były przekazywane w sąsiednim pokoju – co widziała przez szklaną szybę, tj. widziała jak C. wyjmował pieniądze i dawał je, nie widziała jednak oskarżonego, który siedział po drugiej stronie pokoju, nadto nie była w stanie już powiedzieć skąd dokładnie zostały wyciągnięte pieniądze przez pokrzywdzonego z uwagi na upływ czasu. W momencie przekazania pieniędzy świadek nie patrzyła cały czas w stronę C., widziała jednak, że przekazywał pieniądze komuś, a tym kimś był oskarżony, choć go nie widziała w tym momencie, tj. przekazania. Świadek siedziała wówczas w swoim pokoju naprzeciwko drzwi i widzi kto wchodzi i wychodzi, a drzwi do pokoju C. są obok jej drzwi,

przez co również widzi, kto wchodzi i wychodzi z jego pokoju. Dokumenty po ich podpisaniu, świadek przekazała do kasy w zamkniętej kopercie i W. C. dopiero wtedy je zabrał, gdy minął termin do spłacenia pożyczki. W zakresie sporządzenia i podpisania umów B. S., również zeznała, że nie weryfikowała danych oskarżonego i była jedynie świadkiem samego aktu ich podpisania. Umowy zostały sporządzone dzień wcześniej, niż oskarżony je podpisał, gdyż tego dnia miał przyjechać, jednakże świadek nie wie czemu tego dnia nie przyjechał, ale prawdopodobnie było to związane z problemami na granicy. Żadnych innych papierów poza umową pożyczki nie było, a pokwitowanie o którym wspomina w złożonych zeznaniach na prokuraturze dotyczy konkretnego papieru umowy pożyczki, innego papieru nie było i chodziło jej wówczas o ten dokument, który znajduje się w aktach sprawy. Data wpisana w umowie, jest datą kiedy oskarżony pierwotnie miał być, a która dostała od C., była to data wcześniejsza niż umowa została podpisana. Nadto świadek nie pamiętała dlaczego w umowie pojawiło się miejsce zawarcia W., możliwym wówczas było, że oskarżony z pokrzywdzonym mieli się spotkać w W.. Datę i miejsce zawarcia umowy wskazał świadkowi C. – podał on kwotę, datę, osobę pożyczającą i pożyczkobiorcę i być może świadek dostała numer paszportu oskarżonego na piśmie, może wpisała go na podstawie e-maila, jednakże data i kwota i możliwe, że W. nie były jej podane na piśmie. Na okazanej jej karcie 5 widnieje miejsce prawdopodobnie zostawione na podpis – świadek zaś drukowała ten dokument bez podpisów, w związku z czym zostawiła miejsce na jego dokonanie. Zostawiła na dokumencie miejsce na podpis, jednakże zarówno oskarżony jak i pokrzywdzony mogli się podpisać wyżej, a podpisali się tam gdzie się podpisali, nadto nie było potrzeby aby świadek również z mężem składali podpisu pod umową – nadto żadna ze stron tego nie żądała. / k. 93 – 94 ; k. 329 – 330 v ; k. 361 v – 364 /.

Nie ulega zdaniem sądu kwestii, że przedstawione powyżej zeznania świadków B. i W. S. (1) w ewidentny sposób potwierdzają wypowiedzi pokrzywdzonego W. C. i zaprzeczają z kolei wyjaśnieniom oskarżonego. Wynika z nich bowiem w szczególności, że wbrew twierdzeniom N. S. (1), w dniu 21.04.2009 roku w siedzibie firmy (...) w A. doszło do podpisania przez oskarżonego i pokrzywdzonego łącznie 6 umów pożyczki i tego samego dnia W. C. przekazał oskarżonemu S. gotówką kwotę pożyczki jak też, że nie miały miejsca przypadki składania przez kogokolwiek podpisów in blanco. Powyższe zeznania świadków w ocenie Sądu są wiarygodne i odzwierciedlają okoliczności w jakich doszło do podpisania umów pożyczek. Wypowiedzi świadków są bowiem jasne, logiczne i konsekwentne oraz wzajemnie uzupełniają się, a ponadto niesposób byłoby uznać, że mieli oni powód do tego, aby świadomie składać nieprawdziwe zeznania na niekorzyść oskarżonego. Oczywiście świadkowie S. są bardziej – nazwijmy to tak – „związani” z W. C. z racji wspólnej działalności w firmie (...), ale w przekonaniu sądu okoliczność ta nie może sama przez się stanowić podstawę do ewentualnego przyjęcia, że z tego powodu podali on celowo nieprawdziwe fakty w interesie pokrzywdzonego i co za tym idzie na niekorzyść N. S. (1). No bo co innego prowadzenie wspólnej działalności gospodarczej, a co innego świadome narażenie się na odpowiedzialność karną z art. 233 kk. Koleżeństwo ma bowiem pewne granice i ograniczenia i dlatego niepodobnym byłoby w ocenie sądu, aby zakładać, że B. i W. S. (1) byłiby na tyle nierozsądni, że nie cofnęliby się nawet przed sprowadzeniem na siebie - i to w istocie z własnej woli! – wspomnianych kłopotów, byle tylko „dopomóc” W. C. swoimi nieprawdziwymi zeznaniami. Także sugestie oskarżonego, że w tej sprawie tak naprawdę chodzi o konflikt w zakresie sporu odnośnie sprzedaży - kontraktu „myjki” / vide – k. 325 / w ocenie Sądu nie mają racji bytu, bowiem jak już podano wcześniej konflikt ten został już rozstrzygnięty przez Sąd Arbitrażowy w S. na korzyść firmy (...), a co za tym idzie świadkowie z tegoż powodu nie mają żadnego interesu, aby pomawiać oskarżonego i przedstawiać nieprawdę. Uwaga ta odnosi się zresztą także i do świadka W. C..

Bardzo istotnym dowodem potwierdzającym zeznania świadka C., a więc co za tym idzie potwierdzającym ich wiarygodność są także zdaniem sądu opinie biegłych dr M. G. z zakresu identyfikacji podpisów oraz mgr R. Ł. z zakresu badań technicznych, którzy na podstawie badań materiału porównawczego składającego się z wzorów wpływowych, quasi-bezwzględnych i bezwzględnych oskarżonego oraz pokrzywdzonego, stwierdzili, że :

Badania graficzno – porównawcze nieczytelnych podpisów sygnujących personalia W. C. na sześciu umowach pożyczki zawartych w dniu 20 kwietnia 2009 roku w W.:

- nie wykazały znamion falsyfikacji tych sygnatur ;

- wykazały taki poziom zgodności z podpisami przedstawionym do ekspertyzy w charakterze materiału porównawczego W. C., który daje podstawę zidentyfikowania tej osoby jako wykonawcy przedmiotowych sygnatur ;

Badania graficzno – porównawcze nieczytelnych podpisów sygnujących personalia N. S. (1) na sześciu umowach pożyczki zawartych w dniu 20 kwietnia 2009 roku w W. :

- nie wykazały znamion falsyfikacji tych sygnatur ;

- wykazały taki poziom zgodności z podpisami przedstawionym do ekspertyzy w charakterze materiału porównawczego N. S. (1), który daje podstawę zidentyfikowania tej osoby jako wykonawcy przedmiotowych sygnatur ;

Badania nadruków na sześciu umowach pożyczki zawartych w dniu 20 kwietnia 2009 roku w W.:

- wykazały , że nadruki zostały w całości wykonane przy użyciu urządzenia wykorzystującego atramentową technikę druku – najprawdopodobniej komputerowej drukarki atramentowej ;

- wykazały , że cechy edycji i wydruku są grupowo zgodne na wszystkich dokumentach ;

- wykazały , że pięć dokumentów (umowy z terminami spłaty: sierpień, wrzesień, październik, listopad i grudzień) mogły być wydrukowane na tej samej drukarce w jednym lub w zbliżonym czasie ;

- wykazały, że są one jednorodne i brak jest jakichkolwiek cech wskazujących na dodrukowanie części zapisów;

Badania właściwości optycznych środków kryjących, którymi zostały sporządzone odręczne podpisy na sześciu umowach pożyczki zawartych w dniu 20 kwietnia 2009r. w W. :

- wykazały, że podpisy „W. C.” na wszystkich dowodowych dokumentach wykonane zostały niebieskim środkiem kryjącym i wykazują identyczne cechy optyczne ;

- wykazały, że podpisy „N. S. (1)” na wszystkich dowodowych dokumentach wykonane zostały niebieskim środkiem kryjącym i wykazują identyczne cechy optyczne ;

Badania chronologii naniesienia podpisów w stosunku do nadruków na sześciu umowach pożyczki zawartych w dniu 20 kwietnia 2009r. w W. :

- wykazały, że bardziej prawdopodobne jest, że najpierw wykonany był nadruk „N. S. (1)”, a potem złożone zostały odręczne podpisy. / k. 398 – 442 /.

Biegły M. G. na rozprawie w dniu 1 października 2015 roku podtrzymał powyższą opinię i dodatkowo uzupełnił w jej zakresie, że badania były wykonane klasyczną metodą graficzno – porównawczą wzbogaconą o komputerową analizę rozkładu cieniowania pisma. Metody komputerowe to m.in. metoda analizy cieniowania, która od kilku lat weszła do użytku metodycznego ekspertów pisma i wykorzystany jest w niej program S.do analizy rozkładu cieniowania linii pisma. Natomiast badania techniczne zostały wykonane przez biegłego R. Ł., przy zastosowaniu urządzenia w postaci mikroskopu badawczego N. z programem N., który umożliwia uzyskiwanie bardzo dużych powiększeń – 1000-krotnych jak i przy zastosowaniu wideospektroskopu (...). Zestaw mikroskopowy z programowaniem umożliwia obserwację obrazu 3D, co jest bardzo przydatne przy ocenie nakładania się na siebie krzyżujących linii. Biegły G. nadto oświadczył, że zapoznał się również z opinią biegłego białoruskiego, który dokonywał analizę na podstawie składu środków chemicznych użytych do sporządzenia podpisu, jednakże biegły ten użył metody, która jest metodą niszczącą, chemiczną i która wymagała pobrania wycinków linii graficznych, jednakże jest ona jedną z kilku metod. Metody tej jednak biegły nie zastosował do opracowania swojej opinii z uwagi na jej niszczący charakter dokumentu. Wszelkiego rodzaju metody przy badaniach chemicznych mają charakter grupowy i są ważne, gdy stwierdza się różnice między badaniem a substancjami, przez co można kategorycznie stwierdzić, że te substancje nie są tożsame. Natomiast, jeżeli te metody nie pozwalają na wskazanie różnic, to

umożliwiają jedynie stwierdzenie, że użyto do wykonania zapisu ręcznego tego samego długopisu lub takiej samej pasty długopisowej, która mogła się znajdować w różnych długopisach, nadto w rezultacie wnioski z opinii białoruskiej pokrywają się z obecnymi wnioskami, tylko przy użyciu innych dopuszczalnych metod badawczych. Biegły G. podał ponadto, iż użyte przez niego pojęcie falsyfikacji sygnatur (podpisów) w opinii dotyczy badań autentyczności podpisów i jest pierwszym etapem badań gdzie analizuje się same podpisy kwestionowane i następnie dochodzi się do oceny, czy podpisy zawierają znamiona nie autentyczności – podrobienia, jednakże w przedmiotowym przypadku znamion falsyfikacji podpisów nie stwierdzono. Następnym etapem są badania porównawcze podpisu kwestionowanego z materiałem porównawczym. Pięć przedmiotowych dokumentów charakteryzuje się krzywym marginesem w wyniku krzywo włożonej kartki do urządzenia drukującego, a zatem świadczy jedynie o tym, że zostały one wydrukowane w jednym cyklu edycyjnym na tej samej drukarce. Natomiast ten jeden tj. 6 dokument mógł być już wydrukowany po wyprostowaniu kartek, choć nie można stwierdzić w jakim czasie. W zakresie zaś kolejności naniesienia podpisów biegły stwierdził, że to jest to bardzo trudna kwestia zwłaszcza wtedy, kiedy krzyżują się one z wydrukami komputerowymi i kiedy są to wydruki pochodzące z drukarki atramentowej. Wszystko wskazywało jednak na to, że najpierw był tekst a potem były złożone podpisy. Natomiast gdyby była znaczna odległość czasowa między wydrukowaniem tekstu a złożeniem podpisu to te efekty mogły by być bardziej widoczne, jednakże więcej przesłanek wskazuje na to, że najpierw był wydrukowany tekst a potem były złożone podpisy, czyli że dokumenty nie były podpisane in blanco. Zdjęcia w aktach sprawy to są obrazy zarejestrowane za pomocą zestawu mikroskopowego N. (...), który umożliwia skanowanie w bardzo wysokiej rozdzielczości i jest to tzw. skanowanie warstwowe, tzn. że linia pokazywana jest w kilkudziesięciu powtórzeniach. Sprzęt do tego użyty warstwowo zbiera poszczególne warstwy - gdyż linia jest obiektem trójwymiarowym i ma swoją grubość, zaś przy normalnym skanowaniu jest tylko jeden obraz. Obraz brzegów linii, to miejsce gdzie jest wgłębione i obraz jest zamazany oraz odwrotnie. Urządzenie umożliwia skanowanie z zachowaniem bardzo dobrej ostrości i wizualizację obrazu w 3D. Przy ocenie kolejności zapisów pozwala to na analizowanie bruzd i naniesień. Przy użyciu urządzenia jest obraz trójwymiarowy, co pozwala ekspertowi na prawidłową ocenę kolejności nałożonych linii – w opinii jednakże umieszczono obraz 2D, bowiem podgląd 3D może być tylko na monitorze. Nadto na badanych dokumentach nie ujawniono żadnych cech wydruków wskazujących na możliwość dodrukowania części zapisów – co zostało ujęte w opinii, w tym zakresie można jedynie przeprowadzić analizę chemiczną atramentu, nie ma też możliwości określenia w przypadku drukarek atramentowych określenia wieku pisma, gdyż bada się to tylko w odniesieniu do tuszów długopisów które zawierają rozpuszczalnik o nazwie dwufenksyetanol, ponadto do takiego badania, tj. rozróżnienia zapisów w czasie musi upłynąć minimum pół roku. Jest ponadto możliwość określenia pozycji w jakiej podpis został złożony, tj. czy w siedzącej czy też stojącej, jednakże jeżeli chodzi o identyfikację samych podpisów to jednak ten fakt czy były one składane w pozycji siedzącej, czy też stojącej nie ma większego znaczenia. Badania przeprowadzone przez biegłych białoruskich w żaden sposób nie spowodowały uszkodzenia materiału badawczego mogących utrudniać przeprowadzenie zleconych badań identyfikacyjnych, co prawda widoczne jest wycięcie na skrzyżowaniu linii (rycina 8 fotogram1), co w pewnym sensie utrudnia ocenę, jaki był przebieg tych linii, jednakże wycinki są w różnych miejscach i w rezultacie można było ustalić kolejność składania podpisów. Fakt zaś istnienia tego wycięcia co prawda utrudnił, ale nie wykluczył identyfikacji ani ustalenia kolejności kreślenia poszczególnych elementów. Kolejność kreślenia poszczególnych elementów została określona na podstawie analizy wszystkich podpisów dowodowych w drodze bardzo szczegółowej obserwacji mikroskopowej, która, mimo że te linie są zagęszczone pozwoliła na ustalenie miejsca inicjacji i przebiegu tych linii. Każdy podpis był uczyniony osobno. Nie ma reprodukcji podpisów, a analiza struktury linii graficznej wskazywała, że są to pierwopisy. A w przypadku pierwopisów nie ma możliwości identycznego powtórzenia zapisu jakiegokolwiek. Nie zaszedł tu również przypadek, że któryś z podpisów był naniesiony na inny dokument tj. przeniesiony z jednego dokumentu na drugi i mimo ubytków biegły był w stanie kategorycznie stwierdzić, że 6 podpisów złożonych na dokumencie pochodzi od tej samej osoby. Biegły podał też, że jeśli chodzi o rycinę z 14 -15 strony opinii to ostatnia część podpisu idzie do góry, jednakże nie oznacza to, że różni się od materiału porównawczego, co można logicznie wytłumaczyć. Po pierwsze biegły wytłumaczył, że elementy obiegowe, czyli finalne podpisu w podpisach pana S. cechuje wielowariantowość. Na stronie 26 przy ogólnej tendencji do kreślenia skośnie ku górze występują warianty tych elementów. Niektóre z tych elementów finalnych np. w podpisie skróconym oskarżonego na str. 26 opinii, rycina 11, podpis z k. 263 zawiera element finalny zbieżny z jednym z podpisów dowodowych z ryciny 22. Wielowariantowość powoduje, że mogą wystąpić pewne rozbieżności w przypadku porównywania pojedynczych podpisów. Po drugie - jest możliwość

stosowania różnych form podpisów pod względem ich rozwinięcia. W formach bardziej rozwiniętych, to w tych elementach finalnych mogą występować dwie grammy śródlinijne, zaś w podpisach dowodowych, które reprezentują formy bardziej skrócone to jest jedna gramma śródlinijna, natomiast samo wymodelowanie tych gramm śródlinijnych jest zgodne, co widać przy rycinie 22 i 23. Nadto o zbieżności mówi również cieniowanie, gdzie zachodzi właśnie wysoki stopień jego zgodności. A zatem w tym przypadku chodzi o zwiększony nacisk samej finalnej części grammy wybiegowej, co nie jest takie typowe, bo zwykle przy odrywaniu środka piszącego od podłoża ten nacisk jest malejący. Na podpis oskarżonego wskazuje rycina 22 i 23 gdzie zauważalne jest pogrubienie linii w podpisie dowodowym i porównawczym w części końcowej, a co za tym idzie występuje wysoki poziom zbieżności tych elementów. Natomiast jednostkowe różnice wynikają przede wszystkim z przyjętej konwencji kreślenia podpisów i wariantowości ich budowy, co jest naturalną rzeczą w piśmie każdego człowieka. Biegły M. G. również oświadczył, iż najbardziej prawdopodobna wersja w zakresie składania podpisów, co podniósł w swojej opinii jest następująca kolejność: najpierw został wykonany nadruk, a potem złożone podpisy, a odwrotna kolejność jest mniej prawdopodobna, jednakże nie można jej wykluczyć / k. 488 - 491/.

Drugi biegły, a mianowicie R. Ł. na rozprawie w dniu 13 października 2015 roku również podtrzymał swoją opinię, którą wydał z M. G., a w której wypowiadał się w zakresie technicznego badania dokumentu. Nadto doprecyzował, że badanie dokumentu pod kątem technicznym wykonał podstawowym narzędziem - mikroskopem, oraz narzędziami pomiarowymi, typu linijka. Jeżeli chodzi o badanie środków optycznych, to podstawowym narzędziem badawczym był video spectral comparator. Natomiast w przypadku badania chronologii naniesienia podpisów, to posługiwał się specjalistycznym mikroskopem N., który umożliwia badania zarówno w technice 2 D, czyli płaskiej, jak i technice 3 D, czyli trójwymiarowej. Przedmiotem jego badań były oryginały 6 umów pożyczki, nadto przy wydawaniu opinii w jego zakresie nie był potrzebny materiał porównawczy, gdyż zajmował się aspektami technicznymi. Biegły nadto oświadczył, że badając drukarki i podobne urządzenia, jako eksperci badają dwie grupy cech, pierwsza grupa cech, to są tzw. cechy grupowe, charakterystyczne dla danego typu urządzenia, natomiast druga grupa cech, to są tzw. cechy indywidualne, które pozwoliłyby zidentyfikować konkretny egzemplarz urządzenia. Określenie użyte przez niego „grupowo” zgodne w pkt 4 opinii, dotyczy tego, że zostało to wydrukowane na drukarce tego samego typu, tj. najprawdopodobniej komputerowa drukarka atramentowa. Zwrot zaś „najprawdopodobniej” oznacza, że znane są jeszcze inne urządzenia drukujące w tej samej technice, a nie będąc sensu stricto drukarkami np. urządzenia wielofunkcyjne łączące cechy skanera, drukarki jak i kopiarki. Nadto biegły użył określenia, że „mogły być wydrukowane w zbliżonym czasie”, gdyż pojawiła się cecha wynikająca najprawdopodobniej z nierównego ułożenia papieru w podajniku drukarki, co mogło sugerować, że 5 dokumentów powstały właśnie w tym momencie, kiedy papier w podajniku był ułożony nie równo. Cechami wskazującymi na możliwość dodrukowania części zapisów mogły być cechy związane z topografią poszczególnych nadruków, elementów nadruku na powierzchni papieru np. niepasujące do odstępów linii zapisów, zapisy niepasujące do linii pozostałych zapisów. W zakresie zaś punktu 6 opinii, to cechy naniesienia atramentu na podłoże, takie jak równomierność pokrycia podłoża, ślady reliefu, czyli wgłębienia w papierze, powstałe w wyniku działania kulki długopisowej, oraz rozłożenie tuszu długopisowego na powierzchni wskazują, że kolejność nałożenia zapisów była prawdopodobnie, że wpieryw powstał nadruk, a potem został naniesiony podpis. Nie kategoryczność tego stwierdzenia bierze się jednakże stąd, że badanie krzyżujących się linii, jest jednym z najtrudniejszych zagadnień w kryminalistycznych badaniach dokumentów, gdyż biegły z reguły nie wie, jaki był skład poszczególnych środków kryjących, jaki był odstęp czasowy nałożenia jednego i drugiego środka kryjącego, oraz jakie były warunki przechowywania dokumentów. Z tego powodu nie można całkowicie wykluczyć zjawisk, które mogłyby zakłamać, czy zaburzyć takie standardowe działania, związane z wykonaniem dokumentu i jego późniejszym obiegiem, dlatego opinia nie jest kategoryczna w tym zakresie. Biegły Ł. stwierdził ponadto, że w niniejszym przypadku wszelkie cechy optyczne zarówno środków kryjących jak i cech edycji dokumentu, były tożsame we wszystkich elementach nadruku. Badanie nadruków na 6 dowodowych dokumentach wykazały, że są jednorodne i brak jest jakichkolwiek cech, wskazujących na możliwość dodrukowania części zapisów, nadto żadnej z takich cech nie ujawnił. Różnica między jednym egzemplarzem umowy a pozostałymi w zakresie różnic topograficznych, jest typowym zjawiskiem związanym z przesunięciem kartek znajdujących się w podajniku papieru urządzenia i trudno jest znaleźć inny powód wystąpienia tej cechy. /k. 504 - 505v/.

Podkreślenia wymaga, że w sprawie niniejszej sąd dopuścił dowód z dwóch uzupełniających opinii biegłego M. G.. Pierwsza z nich została sporządzona w dniu 19.11.2015 r. i jej przedmiotem było ustalenie, „czy są rozbieżności w cechach konstrukcyjnych podpisów złożonych przez oskarżonego w toku niniejszego postępowania w obecności biegłego jak również, czy są rozbieżności w poszczególnych elementach podpisu oskarżonego” oraz „jeżeli takie rozbieżności występują, to czy takie rozbieżności występują również na 6 przedmiotowych umowach”. We wnioskach tejże opinii biegły G. podał, że na podstawie przeprowadzonych analiz graficznych, wykonanych zgodnie z zakresem ekspertyzy wskazanym w postanowieniu o wydaniu opinii uzupełniającej stwierdzono, że :

- zarówno w materiale porównawczym zawierającym wpływowe próbki nieczytelnych podpisów N. S. (1), jak i podpisach kwestionowanych sygnujących personalia tej osoby na sześciu dowodowych umowach pożyczki występują wariantowe rozwiązania konstrukcyjne ;

- zestawienie wariantów konstrukcyjnych znaków tworzących podpisy porównawcze i podpisy kwestionowane wykazało, że opcjonalne elementy występujące w podpisach kwestionowanych znajdują swoje odpowiedniki w podpisach porównawczych ;

- nie wszystkie warianty elementów konstrukcyjnych podpisów porównawczych występują w podpisach kwestionowanych. Jest to spowodowane głównie wielokrotnie większą liczbą podpisów porównawczych niż podpisów kwestionowanych (6 podpisów), co wydatnie obniża potencjalną możliwość wystąpienia w tych ostatnich wszystkich możliwych wariantów konstrukcyjnych grafizmu wzorcowego;

- dodatkowe badania przeprowadzone w ramach niniejszej ekspertyzy nie dają przesłanek zmiany wcześniejszej opinii wydanej w sprawie. /k. 539 – 558 /.

Biegły M. G. na rozprawie sądowej w dniu 11 stycznia 2016 roku podtrzymał wnioski w niej zawarte i oświadczył, że celem jego analizy było ustalenie, jakie są warianty konstrukcyjne, zarówno w podpisach porównawczych jak i w podpisach dowodowych. W efekcie tych badań stwierdził, że w porównywanych podpisach występują oprócz cech zbliżonych, zgodnych, także cechy o charakterze wariantowym, które szczegółowo wymienił w sprawozdaniu na stronie 5. Nadto biegły zwrócił uwagę, że taka wariantowość grafizmu jest rzeczą zupełnie naturalną, gdyż w mniejszym lub większym stopniu występuje w piśmie każdej osoby z jednego zasadniczego powodu, a mianowicie takiego, że żaden człowiek nie jest w stanie powtórzyć w sposób identyczny żadnego zapisu ręcznego. W analizie identyfikacyjnej bada się charakterystyczny dla danej osoby nawyk graficzny, który jest efektem analizy całego zespołu cech formalnych pisma. Wnioski zaś zawarte w jego opinii mają charakter kategoriowy. Materiał wpływowy pobrany od oskarżonego od momentu uczynienia tych podpisów do momentu badania był pobrany po okresie około 6 lat. Zarówno pismo ręczne, jak i podpisy ewoluują i może się zdarzyć, że w okresie w tym przypadku 6 lat, nastąpiły pewne zmiany w podpisach oskarżonego. Takie zmiany mogą wystąpić również jako efekt przyjęcia określonej konwencji składania podpisów. Oczywiście tych przyczyn może być więcej, np. warunki składania podpisów, stan emocjonalny piszącego itd. Jeśli chodzi o tę konwencję składania podpisów, to jest to coś takiego, że w określonych warunkach składając większą liczbę podpisów, często te podpisy są bardzo podobne do siebie - znaczy są podobne w odniesieniu do wielkości, nachylenia, proporcji itd. Jeżeli chodzi o zgodność z metodyką ekspertyzy pismoznawczej, to okres 6 lat nie jest barierą do przeprowadzenia badań identyfikacyjnych. Mimo upływu lat, elementy takie jak np. pochylenie podpisu i inne cechy o charakterze topograficznym, cechy o charakterze syntetycznym, czyli ogólny obraz pisma, cechy motoryczne, dynamika kreślenia, rozkład cieniowania pisma, jak również cechy konstrukcyjne są na ogół zachowane, jedynie jakieś ekstremalne przypadki o charakterze chorobowym, o charakterze związanym z osłabieniem mięśniowym, będącym efektem wieku podeszłego, mogą spowodować istotniejsze zmiany w obrazie pisma. W pierwszym etapie były przeprowadzone przez biegłego badania w obrębie podpisów dowodowych i w ich efekcie stwierdził, że podpisy te są jednorodne wykonawczo, w związku z tym mogą być traktowane jako jednolity obiekt identyfikacji. 6 podpisów dowodowych cechuje pewna wariantowość graficzna, która najbardziej się uzewnętrznia w pewnych niuansach konstrukcyjnych i te różnice konstrukcyjne zostały wyszczególnione w opinii na stronie 5 i wskazane w materiale poglądowym i nie wskazują na możliwość nakreślenia tych podpisów przez różne osoby. Mieszczą się one w obrębie jednego osobniczego nawyku graficznego wykonawcy. Biegły nadto oświadczył, że nie

był tylko jeden podpis wybrany do analizy. Na stronie 5 tej opinii są wyszczególnione elementy konstrukcyjne, które cechuje wariantowość, czyli szerokość linii pętlicowych, która jest różna, wzajemne umiejscowienie dolnych elementów pętlicowych znaku itd. Różnice między tymi podpisami dowodowymi oczywiście istnieją, ale one mają jedynie i wyłącznie charakter wariantów konstrukcyjnych, co jest rzeczą zupełnie naturalną w piśmie każdej osoby. Człowiek nie jest w stanie powtórzyć w identyczny sposób wszystkich elementów pętlicowych. Jeśli chodzi o te elementy pętlicowe, to znacznie większy walor identyfikacyjny ma ich wymodelowanie, rozkład cieniowania linii pisma, tzn. czy to jest wstępujący czy zstępujący. W niniejszym przypadku zdaniem biegłego wstępuje element pętlicowy. Ponadto jeśli chodzi o konfigurację wzajemną tych elementów, to szerokość tych elementów pętlicowych i podpisów się różni. W przypadku podpisów oskarżonego występuje usytuowanie wzajemne elementów pętlicowych dolnych, nadto zauważalne są we wszystkich podpisach oskarżonego dwa elementy i zarówno ich ułożenie względem siebie i długość jest różna, co jest tożsame z materiałem porównawczym, w którym występuje takowa wariantowość i jest to cecha mająca charakter bezwzględnie stabilny. Nadto biegły stwierdził jednoznacznie, że podpisy zostały narysowane przez jedną osobę i że wykonawcą tych podpisów jest oskarżony, a różne warianty wskazują na to, że podpisy były kreślone w sposób naturalny. Odpowiadając następnie na pytania obrońcy oskarżonego biegły G. stwierdził, że w przypadku materiału porównawczego występuje też wariantowość kąta nachylenia podpisów. Występuje wariantowość i dotyczy ona głównie kierunku linii podstawowej pasma śródlinijnego, natomiast kąty wyznaczone przez linię podstawową i oś znaków, to są one zbieżne – mają one charakter dosyć ostre, a pismo ma nachylenie zdecydowanie prawoskośne. W związku z czym biegły nie spostrzegł w tym zakresie żadnej rozbieżności, a w szczególności w zakresie ryc. 14 i 15, tj. w zakresie tej cechy, która została wyznaczona, czyli wyznaczenie kątów nachylenia poszczególnych elementów podpisu i w jego ocenie kąty nachylenia są zbieżne. Pętlice mają różną szerokość i może się zdarzyć tak, że oś przecinająca te pętlice podzieli je na „części”, które będą różniły się między sobą. Nie ma reguł dotyczących określania wielkości różnic w kącie nachylenia, które wykluczałyby tożsamość wykonawczą, porównywanych grafizmów ręcznych. Nachylenie pisma jest cechą wolicjonalną w dużej mierze, to znaczy może być ono różnie kształtowane przez piszącego. Nie jest to żadną sztuką dla kogoś, kto pisze prawoskośnie nachylić pismo w przeciwnym kierunku i jest to jedna z metod maskowania pisma. Są jednak pewne nawykowe tendencje jeśli chodzi o nachylenie pisma i tak jak w przypadku innych cech, są dopuszczalne rozbieżności w obrębie grafizmu tej samej osoby. Nie można określić ilościowo cech, które wykluczałyby identyfikację podpisów. Jeżeli chodzi o podpisy dowodowe, to wszystkie warianty konstrukcyjne tych podpisów, a także w zakresie innych cech graficznych znajdują swoje odzwierciedlenie w materiale porównawczym co było podstawą do wydania opinii kategorycznej. Do badań identyfikacyjnych bierze się pod uwagę zarówno cechy zbieżne jak i rozbieżne i taka jest istota badań identyfikacyjnych pisma ręcznego. Biegły G. zaznaczył ponadto, że był przez niego brany pod uwagę cały materiał porównawczy, a co za tym idzie opierał się także na dokumentach z podpisami oskarżonego wymienionych na podanych w opinii numerach kart z akt i w jego ocenie jest to wyczerpujący katalog podpisów, zaś podpis oskarżonego na kserokopii był traktowany jako materiał pomocniczy. /k. 575 v – 579 v /.

Ostatnia dopuszczona opinia uzupełniająca została wydana przez biegłego M. G. w dniu 12.05.2016 r. , a jej przedmiotem było ustalenie „kierunku kreślenia linii graficznej podpisów” i we wnioskach biegły podał, że na podstawie przeprowadzonych analiz graficznych, wykonanych zgodnie z zakresem ekspertyzy wskazanym w postanowieniu o wydaniu opinii uzupełniającej stwierdzono, że :

- podpisy dowodowe w postaci nieczytelnych sygnatur złożonych na dane „N. S. (1)” na 6 kwestionowanych umowach pożyczki z dnia 20 kwietnia 2009 roku charakteryzuje spójny pod względem graficznym wzorzec przebiegania linii graficznej tworzącej ich poszczególne elementy konstrukcyjne;
- wzorzec ten znajduje odzwierciedlenie w materiale porównawczym, potwierdza autentyczność sygnatur dowodowych;
- zarówno powtórne jak i dodatkowe badania przeprowadzone w ramach niniejszej ekspertyzy nie dają przesłanek do zmiany wcześniejszych opinii wydanych w tej sprawie, przeciwnie potwierdzają prawidłowość sformułowanych tam wniosków identyfikacyjnych. - k. 631 – 655

Biegły M. G. na rozprawie w dniu 27 września 2016 roku podtrzymał wnioski zawarte w swojej opinii pisemnej i podał w szczególności, iż opinia ta została wydana tym razem przez zespół ekspertów, oprócz jego osoby uczestniczyła w wydaniu również mgr K. K., która jest biegłą sądową i ekspertem z zakresu badań pismoznawczych, współpraca zaś między nimi polegała na wspólnej analizie kierunku biegu linii graficznej w porównywanych podpisach, nadto opinia również była konsultowana w gronie konsultacji koleżeńskich innych ekspertów z Instytutu w związku z czym wnioski zawarte w opinii, potwierdzają prawidłowość sformułowania wniosków identyfikacyjnych. Badania przeprowadzone przez biegłego w zakresie przebiegu linii graficznej polegały na poddaniu oględzinom mikroskopowym wszystkich podpisów dowodowych przy zastosowaniu różnych powiększeń z wykorzystaniem w trakcie badań urządzenia (...) (wideospektrokomparator). Urządzenie to polega na umożliwieniu obserwacji obiektów badanych w różnych zakresach oświetlenia, światła białego i podczerwonego UV, ale również umożliwia analizę w oświetleniu ukośnym i w oświetleniu przechodzącym. Został wykorzystany także mikroskop badawczy o nazwie N. (...), który posiada specjalistyczne oprogramowanie umożliwiające ogląd badanych podpisów w 3D, co jest pomocne przy określaniu kolejności nakładających się linii i przy wykorzystaniu tych wszystkich urządzeń był ustalany kierunek kreślenia poszczególnych elementów. Ten kierunek kreślenia został później udokumentowany w opinii. Biegły G. stanowczo stwierdził, iż kwestionowane podpisy przez oskarżonego mieszczą się w obrębie jednego osobniczego wzorca graficznego i to samo dotyczy podpisów porównawczych, a jakieś wariantowe odchylenia i różnice między tymi podpisami, są zjawiskiem całkowicie naturalnym. Fluktuacje, które ewentualnie mogły się pojawić w materiale dowodowym, nie mają znaczenia z identyfikacyjnego punktu widzenia, ponieważ materiał zawiera wystarczającą ilość odpowiednich pod względem jakości i dystynktywności (tzn. indywidualności) cech pisma, aby wydać opinię potwierdzającą wykonawstwo kwestionowanych podpisów przez oskarżonego. Na zadane pytanie: „jeżeli w podpisie porównawczym i materiale dowodowym mamy podobny zestaw cech, czy to wyklucza możliwość złożenia podpisów przez dwie różne osoby?” biegły oświadczył, że nie wyklucza takiej możliwości, gdyż istnieje podrabianie cudzych podpisów i w przypadku podrobienia w zależności od metody, bo są różne metody podrabiania podpisów, bo może być metoda wzrokowa lub ścisłego naśladownictwa, mogą być w takim przypadku podpisy nieraz bardzo podobne, mimo, że zostały nakreślone przez różne osoby. Jednakże na gruncie niniejszej sprawy wszystkie elementy były brane pod uwagę przy interpretacji wyników badań i stwierdzono, że właściwości tych podpisów, motoryka ich kreślenia, cieniowanie, bardzo skomplikowany złożony rysunek graficzny, czyli związany z dosyć złożonymi wielokierunkowo zwrotami kreślenia, jak również kształt poszczególnych elementów konstrukcyjnych, ich wiązania, itd., czyli cały zespół cech, które po pierwsze były niezmiernie trudne do podrobienia, po drugie są tak naturalne i spontaniczne, że nie dają żadnych przesłanek do uznania, że te podpisy zostały podrobione. Naturalnym zdaniem biegłego jest, że jak każda ekspertyza pismoznawcza zawiera dużą dozę subiektywizmu w ocenie cech i mimo, że on głównym wykonawcą opinii, to pierwsza opinia była robiona zespołowo, druga też, bowiem w każdym instytucie jeżeli jest jakiś trudny problem do rozstrzygnięcia, wtedy się go konsultuje w gronie ekspertów w związku z czym na gruncie niniejszej sprawy były także przeprowadzone takie konsultacje i nie było wątpliwości, że te podpisy nie zawierają cech podpisów podrobionych. Ponadto jeżeli w materiale porównawczym występują warianty kreślenia, które są zbliżone z materiałem dowodowym to oczywiście oznacza to, że te rozbieżności, czy te warianty są po prostu mieszczą się w granicach pola tolerancji graficznej i nie muszą oznaczać, że dany podpis został nakreślony przez inną osobę, jednakże w niniejszym przypadku elementy zgodne przeważały nad elementami wariantowymi. Jednostkowe rozbieżności były ustalone w poprzednich opiniach i one w żaden sposób nie podważają końcowych wniosków opinii, w związku z czym podpisy porównawcze są podpisami oskarżonego i biegły w tym zakresie był pewny swoich opinii oraz przeprowadzonych badań, które zostały wykonane w szerokim zakresie oraz szerokim aspekcie, przez co nie dały powodów do zmiany jego wniosków w wykonanych opiniach. / k. 713 v – 715 v /.

Sąd dał w pełni walor wiarygodności opinii biegłego M. G. jak również R. Ł., ponieważ są one jasne, logiczne, pełne. Nie zawierają wewnętrznej sprzeczności i zostały sporządzone prawidłowo i rzetelnie, a ponadto brak jest też przesłanek do poddania w wątpliwość wiedzy, kwalifikacji i obiektywizmu biegłych. Nie ulega kwestii – co należy raz jeszcze podkreślić – że opinie te stanowią ewidentne potwierdzenie zeznań świadka W. C. i ich wiarygodności. W szczególności zarówno w opiniach pisemnych jak i ustnych w sposób niebudzący wątpliwości biegli wykazali bowiem, że na przedmiotowych umowach widnieje podpis oskarżonego S., mimo jego twierdzeń, że tak nie jest.

Szczególnie biegły M. G. swoje opinie oraz objaśnienia do nich przedstawił w sposób bardzo rzetelny, przekonujący, logiczny oraz zrozumiały i sformułował nie budzące wątpliwości wnioski, a ponadto podczas rozpraw sądowych został uzupełniająco omówiony każdy element przedstawionej przez niego opinii. W ocenie sądu biegły w kategorię wyjątkową wykazał, iż podpisy na przedmiotowych umowach pożyczki zostały nakreślone przez oskarżonego S., biorąc przy tym pod uwagę: pozycję składania podpisów, sposób nakreślenia, cechy charakterystyczne, okres czasowy, nacisk długopisu. Zaprzeczył również, iż w niniejszym postępowaniu mamy do czynienia ze sfalszowaniem podpisu, czy też wystawieniem podpisów in blanco, co jak wiadomo podnosił oskarżony w swoich wyjaśnieniach.

Zważyć również należy, że sporządzona opinia przez biegłego M. G., koresponduje z opinią biegłych Sądu białoruskiego, ponieważ wprawdzie biegli ci zastosowali inne metody badawcze, jednakże wnioski z obu opinii są tożsame.

I tak w orzeczeniu rzeczoznawcy z dnia 01 listopada 2010r nr (...) stwierdzono, że:

- podpisy złożone przez oskarżonego na 6 umowach pożyczek są wykonane pastą dla długopisów kulkowych czarnego koloru;

- podpisy złożone w imieniu oskarżonego na dokumentach zostały wykonane bez technicznego podrobienia i nie były skopiowane z jakichkolwiek podpisów oskarżonego, w tym z podpisów przedstawionych w umowach;

- wszystkie 6 podpisów złożonych przez oskarżonego na umowach pożyczek są wykonane jednakowo w zakresie koloru, odcienia koloru, intensywności zabarwienia i charakteru rozprzeczania w kreskach pastą dla długopisów kulkowych;

- podpisy złożone przez oskarżonego na 6 umowach pożyczek zostały wykonane jednakową w zakresie składu barwnika pastą dla długopisów kulkowych, będącą produktem zagranicznym wytwórcy;

- nie jest możliwe ustalenie czy wykonane podpisy zostały sporządzone jednym, przyrządem do pisania z uwagi na to, że zostały odzwierciedlone oznaki, charakteryzujące konkretny węzeł piszący (kulka) przez małą zawartość kresek;

- nie jest możliwe określenie czasu sporządzenia dokumentów (wykonania tekstu, podpisów) z uwagi na brak naukowo opracowanej i zatwierdzonej w praktyce metody określenia absolutnego i względnego wieku kresek wedle oznak zmian czasowych;

- nie jest możliwe ustalenie czasu wykonania tekstów dokumentów i czasu podpisów złożonych przez oskarżonego na nich, a także ustalenie, czy jednocześnie zostały wykonane podpisy złożone przez oskarżonego na 6 umowach pożyczek;

- na umowach pożyczki datowanych 20.04.2009r. najpierw były nadrukowane teksty, a potem zostały złożone podpisy w imieniu oskarżonego. / k. 52 – 57 /.

Powyższe zatem wnioski sformułowane przez rzeczoznawcę białoruskiego E. R. w sposób bezsprzeczny wskazują więc zdaniem sądu na to, iż podpisy złożone na przedmiotowych umowach pożyczek zostały nakreślone przez oskarżonego.

Sąd białoruski dopuścił również opinię z Państwowego Kryminalistycznego Centrum Ekspertyz, gdzie stwierdzono, że:

- wszystkie umowy pożyczek pokrywają się między sobą sposobem wykonania i zawartości 9 z wyjątkiem słów, oznaczających miesiąc zwrotu pożyczki) drukowanych tekstów;

- między wszystkimi i we wszystkich umowach pożyczek pokrywają się rozmiarem i konfiguracjami jednakowe znaki tekstu, odstępy pomiędzy wierszami, maksymalne długości wierszy tekstów, rozmiary wcięcia początku akapitu odległości od wszystkich znaków od lewej granicy tekstu;

- wszystkie umowy pożyczek pokrywają się między sobą wzajemnym usytuowaniem fragmentów drukowanych tekstów tzn. przy nałożeniu na siebie dokumentów dla prześwietu całkowicie pokrywają się;

- wszystkie umowy pożyczek odróżniają się od siebie wzajemnym usytuowaniem fragmentów drukowanych tekstów w stosunku do brzegów kartek, na których są umiejscowione, co świadczy o niedokładnej pracy systemu podawania papieru urzędnika;

- drukowany tekst każdej z sześciu umów pożyczek został wykonany podczas jednego przejścia przez drukującego urządzenie tzn. równocześnie, bez montażu, więc ani fragment tekstu „N. S. (1)” nie został dodrukowany (nie został zmontowany) do pozostałego tekstu, ani pozostały tekst nie był dodrukowywany do fragmentu tekstu „N. S. (1)”;

- brak jest możliwości identyfikacji urządzenie drukującego i ustalenia liczby przejść każdej z sześciu umów pożyczki przez urządzenie, jednakże nie przeszkadza to ustaleniu albo wykluczeniu montażu dokumentu przy pomocy dodrukowania jakichkolwiek części (fragmentów). – k. 58 – 67

W ocenie sądu obie wymienione wyżej opinie posiadają walor wiarygodności, bowiem były wykonane przez osoby, posiadające specjalistyczną wiedzę w tym zakresie i zostały wydane na podstawie przeprowadzonych badań. Bezsparnie wnioski w niej zawarte są zbieżne z tymi, które wynikają z opinii biegłych G. i Ł. .

Mówiąc jeszcze o dowodach potwierdzających zeznania pokrzywdzonego W. C. wspomnieć też trzeba zdaniem sądu o wypowiedziach świadka P. P. (2) Zeznał on bowiem, że pracował w firmie (...) z przerwami i wówczas miał kontakt z oskarżonym w ramach pełnienia obowiązków służbowych. Podczas jego spotkań z oskarżonym, oskarżony władał językiem polskim w stopniu ograniczonym, dlatego też rozmowy z nim były prowadzone w językach mieszanych, tj. po rosyjsku i po polsku. Nadto oskarżony nie miał wówczas problemów ze zrozumieniem tego co się mówiło. Świadek również doprecyzował odnośnie użytego stwierdzenia przez siebie „porozumienia w językach mieszanych” – oznaczało to, że oskarżony rozumiał co się do niego mówiło po polsku, świadek zaś rozumiał co się do niego mówiło po rosyjsku, to zaś w jego ocenie oznaczało komunikowanie się w językach mieszanych. Zeznał również, że w firmie nie było tendencji do przekazywania dokumentów podpisywanych in blanco . /k. 615 - 619 /.

Powyższe okoliczności przedstawione przez świadka, który miał bezpośredni kontakt z oskarżonym wprost wskazują, iż oskarżony tak naprawdę nie posiadał problemów ze zrozumieniem języka polskiego, co potwierdza wersję przedstawioną przez pokrzywdzonego, w zakresie, że podczas podpisania umów pożyczek oskarżony miał pełną świadomość ich treści. Nadto na okoliczność również tego, że oskarżony rozumie i posługuje się językiem polskim świadczy również fakt, iż podczas przesłuchania świadka P. P. (2) „Sąd z urzędu odstąpił od dokonywania tłumaczenia rozprawy, gdyż Przewodniczący stwierdził, iż oskarżony mówi i rozumie po polsku /k. 619/. Zatem w zakresie twierdzeń oskarżonego, że nie mógł podpisać umowy pożyczki bowiem była ona w języku polskim, którym się nie posługiwał i biorąc powyższe okoliczności nie mają racji bytu.

Tak więc nie może ulegać w ocenie sądu kwestii, że przytoczone powyżej zeznania świadka W. C. wsparte korespondującymi z nimi wypowiedziami świadków : B. S. ; W. S. (1) i P. P. (2) oraz opiniami biegłych : M. G. i R. Ł. / nie bez znaczenia są tu także opinie rzeczoznawców dopuszczonych przez sąd białoruski / zadając kłam omawianym uprzednio wyjaśnieniom oskarżonego N. S. (1) , stanowiąc bezsporny dowód – wraz z innymi wymienionymi przed chwilą – winy oskarżonego w kontekście postawionego mu zarzutu. Przypomnieć też wypada, że z przyczyn także już poprzednio podanych dowody te w przekonaniu sądu mogą zasługiwać na wiarę. Nie od rzeczy będzie też tu zwrócić uwagę na to, że podawane przez pokrzywdzonego powody dla których oskarżony prosił o zawarcie 6 umów na kwotę po 10000 euro każda, zamiast jednej opiewającej na kwotę 60000 euro w postaci ograniczeń dewizowych dotyczących wywozu wartości dewizowych z Polski znajdują potwierdzenie w przepisach prawa dewizowego. Zgodnie bowiem z art. 18 ustawy z dnia 27.07.2002 r – prawo dewizowe w przypadku przekroczenia granicy państwowej istnieje obowiązek zgłoszenia w formie pisemnej organom celnym lub organom Straży Granicznej m.in. wywozu za granicę zagranicznych środków płatniczych , jeżeli ich wartość łączna przekracza równowartość 10000 euro .

Owe dowody poza wyjaśnieniami samego oskarżonego zaprzeczają też i zeznaniom dwóch kolejnych świadków przesłuchanych na rozprawie sądowej, a mianowicie pracownika firmy (...) - A. B. (2) i zony oskarżonego - L. S., w tych fragmentach dotyczących najogólniej rzecz biorąc istnienia owych sugerowanych przez oskarżonego czystych kartek papieru zawierających podpisy in blanco.

Świadek A. B. (2) - zeznał bowiem, że w 2009 roku oskarżony przywiózł komplet czystych kartek ok. 20-30-blankietów z podpisami W. C. - prawdopodobnie w maju, z czego oni jako firma wykorzystali z nich 2-3 kartki, pozostałe zaś blankiety zostały oddane C. w dniu 17-18 listopada 2009 roku, a tożsama ilość blankietów prawdopodobnie została podpisana przez oskarżonego w których posiadaniu był pokrzywdzony. / k. 581 /.

Natomiast świadek L. S. podała, że spotkała się z W. C. razem z mężem oraz wówczas widziała jak jej mąż, tj. N. S. (1) przekazywał czyste kartki ze swoimi podpisami W. C. - było to w ilości 2 bądź 5 sztuk. Następnie jak rozmawiała o tym z mężem, poinformował ją, że zna C. i że gdyby tych dokumentów nie podpisał, to jeszcze raz by musiał przyjechać do Polski, co spowodowałoby opóźnienie w wykonywaniu kontraktu. Świadek jednak nie słyszała, aby C. zostawiał jakieś czyste kartki ze swoim podpisem jej mężowi. Kartki te zostały przekazane po dniu 21 kwietnia 2009 roku. W trakcie przekazywania kartek z podpisami in blanco świadek siedziała wówczas w restauracji i piła kawę, gdzie również przebywał jej mąż oraz pokrzywdzony C., a czynność ta została wykonana w trakcie oczekiwania na posiłek, tj. wymiana czystych kartek z podpisami jej męża, zaś jak odchodziła od stolika pokrzywdzony i oskarżony w dalszym ciągu przebiegali tymi kartkami. / k. 609 - 611 /.

Z analogicznych jak w przypadku oskarżonego przyczyn również tym zeznaniom świadków B. i L. S. sąd odmówił wiary. Z tym, że dodać tu trzeba, że jeszcze jednym z powodów dla których wypowiedzi obu tych świadków nie mogą zdaniem sądu być uznane za wiarygodne jest też fakt zaistnienia wzajemnych rozbieżności pomiędzy nimi.

Przypomnieć bowiem należy, że świadek L. S. zeznała, że miała widzieć blankiety in blanco, które były podpisywane jedynie przez jej męża i to po dniu 21 września 2009 roku w ilości do 5 szt., podczas, gdy świadek A. B. (2) stwierdził, iż były one w ilości 20-30 sztuk i blankiety te były podpisane zarówno przez oskarżonego jak i pokrzywdzonego, A więc rozbieżność jest tu ewidentna.

Mówiąc jeszcze o wypowiedziach świadków godzi się podkreślić, że natomiast mogą być uznane za zasługujące na uwzględnienie te ich fragmenty w których podali oni, że oskarżony S. przyjechał do Polski w dniu 21.04.2009 roku. / vide - k. 580 v ; k. 610 - 611 / , ponieważ jak to już zostało poprzednio zasygnalizowane na str. 9 niniejszego uzasadnienia okoliczność ta jest ewidentna, albowiem wynika też bezspornie z innych dowodów.

Natomiast mniejsze dla sprawy znaczenie posiadają zdaniem sądu zeznania pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków, a mianowicie B. C. / k. 382 - 382v / oraz M. H. / k. 611 - 615 /.

Świadek B. C. złożyła bowiem zeznania jedynie na okoliczność swoich spotkań z oskarżonym oraz pokrzywdzonym, jednakże nic nie widziała o przedmiotowym zdarzeniu, nigdy nie były przy niej prowadzone rozmowy prywatne między oskarżonym a pokrzywdzonym, jak również nie widziała o powstałym konflikcie między stronami odnośnie udzielonej pożyczki.

Świadek M. H. zeznał z kolei na okoliczność swojej pracy w firmie (...) oraz usytuowania pomieszczeń w firmie, nadto opisał inne zdarzenie, tj. udzielenie pożyczki oskarżonemu przez pokrzywdzonego na zakup telefonu komórkowego, a czemu pokrzywdzony zaprzeczył by takowej udzielał. / vide - k. 715 v /.

Biorąc więc wszystko powyższe pod uwagę sąd doszedł do przekonania - co należy po raz kolejny powtórzyć - że wina oskarżonego N. S. (1) co do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa nie może budzić wątpliwości. Ewidentnym jest też zdaniem sądu, że oskarżony działaniem swym wyczerpał dyspozycję przepisu art. 286 § 1 kk w zw z art. 294 § 1 kk.

Przypomnieć wypada, że jak wiadomo przestępstwo określone w art. 286 § 1 k.k. motywowane jest celem osiągnięcia korzyści majątkowej i polega na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez

wprowadzenie jej w błąd albo wyzyskanie błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsięwziętej czynności. Istota tego przestępstwa polega więc na posłużeniu się fałszem jako czynnikami sprawczym. Zamiar bezpośredni przestępstwa w art. 286 § 1 k.k. musi obejmować zarówno cel, jak i sposób działania zmierzający do zrealizowania tego celu, a przypisując sprawcy popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. należy wykazać, że obejmował on swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) nie tylko to, że wprowadza w błąd inną osobę, ale także i to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Zaś przy ustaleniu zamiaru sprawcy oszustwa należy również brać pod uwagę wszystkie okoliczności, na podstawie których można byłoby wyprowadzić wnioski co do realności wypełnienia obietnic złożonych przez sprawcę osobie rozporządzającej mieniem, a w szczególności jego możliwości finansowe, skalę przyjętych zobowiązań, które ma świadczyć sprawca na korzyść rozporządzającego mieniem, zachowanie sprawcy po otrzymaniu pieniędzy, jego stosunek do rozporządzającego mieniem w związku z upływem terminów płatności, z jednoczesną oceną przy zwłoce płatności zmian w sytuacji materialnej sprawcy na niekorzyść oraz przyczyn takiego stanu rzeczy.

Uwzględniając realia przedmiotowej sprawy sąd doszedł do przekonania, że nie może ulegać kwestii, że oskarżony N. S. (1) niewątpliwie działał z góry powziętym zamiarem dokonania wyłudzenia od W. C. pieniędzy w kwocie stanowiącej mienie znacznej wartości. Świadczą o tym okoliczności popełnienia przestępstwa. N. S. (1) przez dłuższy okres czasu, wzbudzał u W. C. zaufanie, jawił się jako osoba kompetentna, rzetelna, którą łączyły kontakty handlowe z pokrzywdzonym. W trakcie kilkuletniej współpracy wzbudził u pokrzywdzonego zaufanie, co spowodowało, że w momencie, gdy oskarżony poprosił o udzielenie mu pożyczki W. C. wyraził na to zgodę bez zastrzeżeń. Pokrzywdzony był bowiem przekonany, że N. S. (1) jest osobą, która wywiąże się ze swoje zobowiązania, gdyż wskazywały na to ich relacje partnerskie w zakresie prowadzonych firm; oskarżony zawsze był osobą wypłacalną, która nie zalegała z płatnościami za kontrakty, a nadto jak to zeznał świadek B. S. pokrzywdzony „ręczył za niego”.

I fakt iż W. C. nie miał wiedzy na temat przeznaczenia przez oskarżonego otrzymanej kwoty pożyczki nie może mieć rzecz jasna znaczenia dla faktu przedmiotowego zaistnienia przestępstwa. Stosunki między oskarżonym i pokrzywdzonym uległy pogorszeniu w roku 2009 roku, gdzie powstał spór między firmami pokrzywdzonego i oskarżonego w zakresie zakupu „myjki”, a który został rozstrzygnięty na korzyść firmy pokrzywdzonego, nadto firma oskarżonego została zobowiązana do zapłaty zobowiązania na rzecz firmy (...) w zakresie powyższego sporu, czego oskarżony nie uczynił. Wówczas pokrzywdzony zaczął się domagać spłaty swojej należności, podnosząc w wątpliwość czy oskarżony jest osobą słowną i dotrzyma terminu spłaty kwoty 60 000 euro do grudnia 2009 roku. W związku z brakiem reakcji oskarżonego w tym zakresie pokrzywdzony wystąpił z pozwem do Sądu cywilnego na terenie Białorusi o zasądzenie na jego rzecz kwoty zawartej w umowie. Oskarżony wówczas przed tamtejszym Sądem podniósł, że nigdy nie podpisywał żadnej umowy w tym zakresie, jednakże w momencie stwierdzenia przez tamtejszych biegłych iż złożony podpis na umowach pożyczek należy do oskarżonego, zmienił on swoją wersję zdarzeń podnosząc, że w dniu, tj. w dacie jaka widnieje na umowie – 20 kwietnia 2009 roku nie był na terenie Polski o czym świadczy wpis w paszporcie, nadto wskazywał na różne rozbieżności w umowach, tj. miejsca jej sporządzenia oraz wskazanego w niej serii jego paszportu, zaś inną linią obrony oskarżonego, było jakoby wystawienie przez niego kartek in blanco, na który to pokrzywdzony wydrukował przedmiotowe umowy. Jak podano ta okoliczność zaś przekonały Sąd na Białorusi, iż roszczenie w zakresie wyegzekwowania kwoty 60 000 euro są nie zasadne, mimo jednoznacznych opinii biegłych w zakresie autentyczności dokumentów w postaci umów pożyczki. Po tym fakcie pokrzywdzony postanowił zgłosić zawiadomienie w zakresie popełnienia przestępstwa oszustwa na jego szkodę. Nie od rzeczy będzie tu zwrócić uwagę na to, że na pytanie sądu o przyczynę złożenia zawiadomienia do prokuratury dopiero w styczniu 2012 roku, pokrzywdzony C. oświadczył, że owa zwłoka była spowodowana tym, że „czekał na reakcję normalnego człowieka i zwrot tych pieniędzy; wywiązanie się z zobowiązań”. / k. 716 v /. Zdaniem sądu te sugestie pokrzywdzonego brzmią przekonująco. A zresztą abstrahując od kwestii oceny tychże twierdzeń świadka, należy tu zwrócić uwagę na to, że dla uznania zasadności postawionemu oskarżonemu zarzutu nie może mieć znaczenia data złożenia przez świadka C. zawiadomienia o przestępstwie. A to dlatego, że przecież ustalenia w tym względzie muszą być poczynione jedynie na podstawie analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, a nie na podstawie tego kiedy tzn. w jakiej dacie pokrzywdzony powiadomił organa ścigania o przestępstwie.

W ocenie Sądu oskarżony działał umyślnie, na co wskazują zeznania świadków B. S., W. S. (1) oraz pokrzywdzonego W. C.. Jak podano ważnym dowodem potwierdzającym winę oskarżonego są opinie biegłych, które zadały zdecydowany kłam twierdzeniom N. S. (1), który aż do zakończenia postępowania sugerował, iż to nie jego podpisy widnieją na umowach, których w ogóle nie zawierał, a umowy te miały zostać rzekomo podrobione, jak też twierdził, że W. C. miał dysponować jego podpisami in blanco. Jednakże biegli – i to także dopuszczeni przed sąd białoruski - ewidentnie stwierdzili, iż w pierwszej kolejności został wydrukowany tekst na umowach, a następnie nałożone zostały podpisy i brak jest to okoliczności który by wskazywały, że umowy były dodrukowane, czy też by istniał podpis in blanco oskarżonego, a nakreślenia jego podpisu pod umowami mają charakter autentyczności. W ocenie sądu działanie N. S. (1) bezspornie wypełniło znamiona przestępstwa art. 286 § 1 k.k., gdyż oskarżony wykorzystując zaufanie pokrzywdzonego, że zwróci on pożyczone pieniądze, otrzymał od niego pożyczkę, której nie zamierzał spłacić, mimo, że posiadał ku temu środki materialne. Świadczy o tym zdaniem sądu w jednoznaczny sposób fakt posiadania przez oskarżonego środków umożliwiających mu zwrócenie pożyczki, co wynika z zeznań świadka C. / k. 368 /, a nie bez znaczenia są tu także wyjaśnienia samego oskarżonego S. dotyczące dochodu osiągniętego przez firmę (...) / vide – k. 324 /. Oskarżony działał zatem w celu otrzymanie określonych kwot na swoją korzyść tytułem pożyczki, a fakt, iż nie zwrócił pożyczki w żadnej części pomimo posiadania – jak podano przed chwilą – środków na to pozwalających na to świadczy też zdaniem sądu jednoznacznie o tym, że nie miał zamiaru zwrócenia tejże pożyczki, a więc co za tym idzie przemawia za przyjęciem zasadności postawionemu S. zarzutu. Co do kwalifikacji prawnej czynu obejmującej także przepis art. 294 §1 kk należy też tu zauważyć, że kwota 60.000 euro stanowi równowartość kwoty 265.734 zł / vide – k. 218 – 219 / jest bez wątpienia mieniem znacznej wartości .

Wymierzając oskarżonemu S. karę , sąd jako okoliczność o charakterze szczególnie obciążającym potraktował dokonanie przez niego przestępstwa o znacznym stopniu społecznej szkodliwości . Nie bez znaczenia jest tu także fakt , iż oskarżony bezwzględnie i bez skrupułów wykorzystał zaufanie jakim go darzył pokrzywdzony C.. Z drugiej strony przesłanką łagodzącą jest fakt dotychczasowej niekaralności sądowej N. S. (1) . / k. 220 /.

Biorąc więc wszystko powyższe pod uwagę sąd na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu N. S. (1) karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 2 lata.

Jak wiadomo zgodnie z treścią art. 58 § 1 k. k., kara bez warunkowego zawieszenia jej wykonania orzekana winna być tylko wówczas, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Oznacza to, że kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia wykonania powinna być orzekana zwłaszcza wobec sprawców na tyle zdemoralizowanych, że jakiegokolwiek inne oddziaływanie byłoby bezskuteczne. Nie ulega wątpliwości , że taka sytuacja względem N. S. (1) absolutnie nie zachodzi, natomiast istnieją pełne przesłanki do zastosowania w stosunku do niego instytucji warunkowego zawieszenia orzeczonej kary pozbawienia wolności. Przemawia o tym chociażby fakt jego dotychczasowej niekaralności sądowej. Z tego też powodu sąd jak wspomniano warunkowo zawiesił oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 2 lata . Zdaniem sądu umożliwi to weryfikację przyjętej wobec oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej, zaś samemu N. S. (1) pozwoli na refleksję nad swoim postępowaniem , jak również uświadomi mu, że w przypadku popełnienia przez niego w okresie próby kolejnego przestępstwa będzie musiał ponieść konsekwencje tegoż nawet w postaci zarządzenia wykonania orzeczonej wyrokiem kary. Orzeczenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania spełni zdaniem sądu cele kary i skutecznie powstrzyma oskarżonego od naruszania obowiązującego porządku prawnego w przyszłości. Sąd zatem doszedł do przekonania, że sam fakt skazania wpłynie na oskarżonego wychowawczo i pomimo niewykonania orzeczonych kar pozbawienia wolności, będzie on w przyszłości przestrzegał porządku prawnego.

Z uwagi na fakt, że jak wspomniano pożyczka udzielona przez pokrzywdzonego oskarżonemu nie została przez tego ostatniego zwrócona , Sąd na podstawie art. 72 § 2 k.k. zobowiązał oskarżonego N. S. (1) do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w całości poprzez zapłacenie na rzecz pokrzywdzonego W. C. kwoty 265.734 złote w terminie 18 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku. W przekonaniu sądu taka decyzja spowoduje również u oskarżonego powstanie refleksji nad własnym postępowaniem i zrozumienie, że zobowiązania, które się zaciąga

należy spłacać. Termin przyjęty przez sąd, tj. zobowiązanie naprawienia szkody w terminie 18 miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku, jest terminem w ocenie Sądu realnym do uiszczenia należności przez oskarżonego, bez nadmiernego uszczuplenia jego środków finansowych przeznaczonych do życia, zaś pokrzywdzonemu w tym zakresie zapewni gwarancję, że N. S. (1) w tym okresie czasu dokona spłaty należności, gdyż niewywiązanie się z tego obowiązku spowoduje u oskarżonego do negatywne konsekwencje w postaci zarządzenia wykonania orzeczonej wobec warunkowo zawieszanej kary pozbawienia wolności. .

Zdaniem Sądu orzeczona kara powinna też spełnić swoją funkcję w zakresie wychowawczego oddziaływania na niego, a także prewencji generalnej.

Na podstawie art. 627 kpk sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 złotych tytułem opłaty oraz obciążył go kosztami postępowania w sprawie. Sąd miał na względzie sytuację finansową i majątkową oskarżonego oraz fakt, iż brak jest podstaw do zwolnienia go z w/w kosztów.

Biorąc wszystko powyższe pod uwagę orzeczono jak na wstępie.